Nr. 117 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, poniedziałek 23 maja 1927. Rok XLVI.

Drukarnia Literacka w Krakowie.

KRAKÓW

P. T.

Bibljoteka Jagiellońska

Egz. obowiązkowy.

Prenumerata miesięcz
Bez odnoszenia 4·-
Z odnoszeniem 4·5
Z przes. poczt. 4·5
Zagranicą. . . . 8·-

20 gros. Cena num

Adres Redakcji: ul. Wielopole !
Telefon Nr 3542 i 4...
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Rozmowy londyńskie.

Kraków, 21 maja.

Prasa polityczna całego świata zajmuje się rozważaniem skutków wizyty prezydenta republiki francuskiej w Londynie. Komunikat oficjalny Foreign Office'u wydany po kilkogodzinnej konferencji Brianda z Chamberlainem, jest zbyt lakoniczny, aby mógł zaspokoić naturalną powszechną ciekawość, o czem mówiono i na co się zgodzono. Komunikat ten stwierdza tylko, że obaj ministrowie w nastroju serdecznej przyjaźni i wzajemnego zaufania omówili wszystkie bieżące sprawy polityki międzynarodowej, że we wszystkich tych sprawach osiągnęli porozumienie i stwierdzili zgodność swoich poglądów, że wreszcie uznali solidarnie, iż wznowienie serdecznego porozumienia między Anglją i Francją stanowi najpewniejszą podstawę pokoju w Europie.

Na drodze nieoficjalnej doniesiono, że Briand i Chamberlain omówili istotnie wszystkie najważniejsze problemy polityczne, obecnie szczególniej aktualne, więc kwestję **okupacji prowincyj nadreńskich**, konflikt **włosko--jugosłowiański**, sprawy **chińskie i rosyjskie** itd. Chamberlain przedstawił Briandowi sytuację w Chinach według relacyj swojego urzędu, stwierdzając, że w rozwoju wypadków nastąpiła tam obecnie stagnacja, która wytworzyła sytuację tak niejasną i niepewną, że o podjęciu jakichś definitywnych kroków w celu ustalenia nowej polityki systematycznej wobec Chin na razie nie może być mowy.

Przy rozważaniu problemu **rosyjskiego** obaj ministrowie zakomunikowali sobie spostrzeżenia i zarządzenia swoich **policyj politycznych** w sprawie wzmożonej propagandy komunistycznej. — Nadto szczegółowo omawiano kwestję **niebezpieczeństwa takiej propagady** w państwach sasiadujących z Rosją.

W kwestji **albańskiej** Chamberlain miał oświadczyć, że Anglja nie podejmie się żadnej takiej interwencji, któraby stosunki włosko-angielskie mogła narazić na ochłodzenie...

Briand rozwinął plan takiej **organizacji okupacji** prowincyj nadreńskich, aby ją uczynić jak najmniej drażniącą dla Niemiec. Więc zmniejszenie liczby wojsk okupacyjnych i uczynienie wszystkiemi sposobami okupacji — możliwie niewidoczną.

Rekapitulując swoje rozważania, obaj ministrowie stwierdzili wreszcie zgodnie, że stoją nadal na gruncie paktów lokarneńskich i że ani Anglja ani Francja **nie wejdą w żadne sojusze,** które zwracałyby się bezpośrednio przeciw komukolwiek trzeciemu i wskutek tego byłyby zdolne spowodować nowe ugrupowanie się państw europejskich, jak to działo się przed wojną.

Tyle wiadomo na razie o politycznych rezultatach wizyty londyńskiej. Jedno z nich wynika na pewne, że mianowicie Francja i Anglja na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi będą pozostawały ze sobą w porozumieniu ściślejszem i lepiej przygotowanem, niż kiedykolwiek dotychczas. Ma to wielkie znaczenie szczególniej z tego powodu, że na tem posiedzeniu właśnie Niemcy zamierzają postawić na porządku dziennym sprawę zniesienia okupacji prowincyj nadreńskich, powołując się na to, że spełnili wszystkie w traktacie wersalskim przewidziane warunki dla jej definitywnego zniesienia. Ostatnim łańcuchem w ogniwie tych zrealizowanych przesłanek jest ogłoszone już jako ukończone **burzenie tych fortów** w niemieckich systemach fortyfikacyjnych na wschodzie, które Rada ambasadorów do zburzenia Niemcom zaleciła. Zdaje się więc, że Anglja i Francja zgodziły się, aby wprawdzie okupacji prowincyj nadreńskich **nie znosić** jeszcze całkowicie, ale w każdym razie, aby ją uczynić możliwie znośną dla Niemiec.

W dominującej nad wszystkiemi innemi **kwestji rosyjskiej** skutki rozmów londyńskich nie rysują się tak jasno. Poza porozumieniem, jakie — zdaje się — osiągnięto co do policyjnych środków obrony przed propagandą komunistyczną, w zakresie zagadnień czysto politycznych osiągnięto, zdaje się, nie wiele. W każdym razie nic nie przemawia za tem, aby Francja zgodziła się towarzyszyć polityce angielskiej bez zastrzeżeń w jej obecnym zdecydowanie antirosyjskim kursie. Wynika to chociażby z tego, że na odwrót Chamberlain **odmówił** ze swej strony jakiejkolwiek energiczniejszej interwencji we **Włoszech** na rzecz sojuszniczki i pupilki Francji — Jugosławji. Zamiennego targu więc w obu tych dziedzinach do skutku nie doprowadzono. Francja nie ofiarowała swoich możliwości, jakie się jej otwierają w rozpoczętych obecnie rokowaniach z Rosją. Anglja w zamian nie zaryzykowała owoców swego porozumienia z Mussolinim.

Tak więc dla wyjaśnienia kierunku dalszego rozwoju problemu rosyjskiego rozmowy londyńskie znaczenia wielkiego nie miały. Zapewne przyczyniło się do tego także i to, że wypadły one właśnie na czas szczególnego podniecenia rewizją w gmachu „Arkosu", zagadkowością jej ostatecznych wyników, jak również efektem politycznym, jaki ona wywołała. Faktem jest, że jakkolwiek od tej niebywałej rewizji upłynął już blisko tydzień, to jednak minister spraw wewnętrznych, sir Johnson Hicks, który jest za nią konstytucyjnie odpowiedzialny, nie znalazł jeszcze dostatecznego materjału dla odpowiedzi na mnóstwo zgłoszonych w tym przedmiocie w Izbie gmin interpelacyj. Nietylko nie wiadomo, co znaleziono w tresorach, tak energicznie rozbijanych, ale nie powiedziano dotąd, czego właściwie szukano i jaki to był ten niezmiernie ważny dokument państwowy angielski, który miał zginąć z biurka jednego z ministrów i znaleźć się w schowkach „Arkosu". Gdy jedni twierdzą, że był to plan marszu wspólnego angielsko-francuskiego już to przeciw Niemcom, już to przez Niemcy przeciw Rosji, to drudzy wprowadzają do sprawy element merkantylny, jakkolwiek tem bardziej przez to pikantny, i twierdzą, że przedmiotem tak energicznych poszukiwań miała być **tajna umowa,** jaką sowiecki Wniesztorg zawarł niedawno z amerykańsą „Standard Oil Company". Zwolennicy tej ostatniej wersji wskazują na to, że właśnie w ostatnich czasach dało się zauważyć wybitne **zbliżenie rosyjsko-amerykańskie,** że delegaci sowieccy odbywali liczne konferencje z takiemi osobistościami, jak Robinson, prezydent Nationalbanku w Los Angeles, Norman H. Dawis, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu w Waszyngtonie, John W. O'Leary, prezydent amerykańskiej izby handlowej i w. in. Także i w Genewie na konferencji ekonomicznej zauważono i sygnalizowano już kilkakrotnie, że między delegacją sowiecką i amerykańską właśnie po rewizji w „Arkosie" zawiązały się stosunki szczególniej żywe i ściśle...

Tak więc cały ogromny i nad światem tak bardzo ciążący problem angielsko-rosyjski zawikłał się tylko jeszcze bardziej, ale wskutek ostatnich rozmów londyńskich nie doznał ani wyjaśnienia ani nawet uproszczenia.

Można więc bez obawy powiedzieć, że jakkolwiek Briand i Chamberlain powzięli ostatnio w Londynie wiele ważnych i doniosłych postanowień, to jednak najważniejszych nie mogli powziąć. Centralnych problemów współczesnej polityki międzynarodowej z porządku dziennego ani nie usunęli ani nawet nie — odsunęli. To też stoją one przed światem nadal w całej swojej groźnej tajemniczości. **(s-i).**

Nastrój antyangielski w rządzie sowieckim rośnie.

Moskwa, 21 maja (AW). Na tle polityki Związku Sowieckiego wobec Anglji, w szczególności zaś **taktyki na terenie rewolucji chińskiej, spory** pomiędzy rządzącą większością partyjną a opozycyjną stają się **coraz to ostrzejsze.**

Przeciwko umiarkowanej polityce Stalina i Litwinowa zwracają się nietylko zdecydowani **opozycjoniści w rodzaju Zinowiewa lub Trockiego, ale też i większość wyższych urzędników komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych.**

Nietylko przedstawiciele sowietów w Paryżu, Berlinie i Rzymie, jak **Kakowskij, Krestinskij i Kamieniew stoją na stanowisku ostrzejszych metod wobec Anglji, ale skłania się do tego również i Cziczerin, którego stanowisko będzie rzstrzygającem.**

Za najbardziej charakterystyczny fakt uważane jest stanowisko jednego z najbliższych dotąd doradców Stalina, **Mikojana,** który skłania się również do obozu antiangielskiego.

—0—

ZDZISŁAW RELSKI

O HONOR.

(Dokończenie).

Lekarz chwycił przyrządy i bandaże i podbiegł do leżącego.

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana...

Alfred ostatnim wysiłkiem woli wstrzymał znakiem ręki nadbiegającego lekarza, rzucił się całem ciałem naprzód, wstał, zacisnął kurczowo lewą rękę, straszliwe oczy, wyrażające rozpaczliwą walkę woli z przeokropnem cierpieniem fizycznem, wlepił w porucznika i rzucił chrapliwym, już nie ludzkim głosem:

— P r z e c i w n i k n a p r z ó d!

Sekundanci obu stron zamarli w osłupieniu

Porucznik zachwiał się i niepewnym krokiem ruszył naprzód, spełniając żądanie przeciwnika.

Alfred pożerał go wprost oczami, lewą rękę wpił w biodra, prawą z pistoletem wyciągnął przed siebie. Twarz wykrzywiła mu się zwierzęco-szatańskim grymasem, drżąc konwulsyjnie na całem ciele, pochylił się odruchowo z szalonego bólu, potem przechylił się wstecz, wreszcie rzucił się resztką sił naprzód, oczy zaszły mu mgłą... nacisnął cyngiel i w tej samej chwili ogarnęła go noc bezwładu i bez czucia...

Mary! Mary!

— — — — — — — — — — —

Od pogrzebu porucznika, „który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi", jak podawały dzienniki, upłynęły trzy tygodnie.

— — — — — — — — — — —

Silna gorączka, połączona z magliną, nie opuszczała Alfreda. Dzięki natychmiastowej amputacji prawej nogi, strzaskanej w kolanie, uniknięto gangreny i ewentualnych następstw. Lekarz, stary przyjaciel i kolega z ławy szkolnej Alfreda, był jego codziennym gościem i trapił się nie na żarty. Noga wprawdzie goiła się bardzo dobrze, ale czy przejścia moralne nie wpłyną na system nerwowy przyjaciela?

Znał Alfreda od szeregu lat, znał doskonale jego charakter usposobienie i naturę, wiedział, że był człowiekiem niepospolitego hartu woli i silnego ducha i dlatego może właśnie obawiał się nieprzewidzianej reakcji, która mogła go zgubić. Robił co mógł, resztę pozostawił Opatrzności i żelaznemu organizmowi pacjenta. Czekał kryzysu, czekał na przełom, który niewątpliwie dokonywał się w schorowanej duszy Alfreda.

Ale dnie mijały, a żadne rezultaty nie okazywały się. Widać było, że cierpiał niepomiernie, że walczył z sobą, że gorączka podniecana tą walką, znachodziła ujście w bredzeniu w maglinie.

Miał też poczciwy eskulap drugie, nie mniejsze zmartwienie: Mary, żonę Alfreda. Jak się też dalsze ich pożycie ułoży i czy wogóle się ułoży?... Znał nawskróś Alfreda, a jednak bardzo często zadawał sobie to pytanie... Jak też postąpi z nią, ze swoją żoną?

A ona?...

Ona teraz dopiero poznała życie, poznała prawdziwą miłość. Alfreda kochała zawsze, ale teraz... Teraz termin: „m i ł o ś ć", nikł w porównaniu z bezmiernem uczuciem wezbranem w jej duszy. Uczucia tego określić nie umiała.

Było to coś, czego rozum pojąć nie potrafił, to można tylko odczuć.

Z d r a d a! prześladowcza myśl kołowała, pastwiła się, naigrywała się, wbijała się tysiącem rozżarzonych sztyletów w biedny mózg Mary. Straszliwy fakt, nieubłagana, okrutna prawda żądała zadośćuczynienia. Sumienie mściło się. Zemsta, straszliwa, bezwzględna, potworna zemsta. Nemezis!

Wiedziała, że Alfred mógł mieć do niej słuszny żal, że mógł ją sponiewierać zasłużenie, że mógł ją rzucić... ach... rzucić... nie, nigdy... tegoby nie przeżyła. Ona go teraz tak kochała — tak kochała, jak nigdy, jak nikogo na świecie. Nie! nie! On jej rzucić nie może, ona będzie go błagać o przebaczenie, ale stracić go... nigdy,,, chyba... wraz z życiem.

Cierpiała straszliwie. A do tego ten pojedynek, o którym się dowiedziała dopiero wtedy, gdy przywieziono go, jej męża, jej ukochanego ponad wszystko męża... męża-kalekę.

Cierpienie odbijało się na pięknej twarzy pani Mary i teraz, gdy podczas niewiadomo już której nieprzespanej nocy, czuwała przy łóżku chorego. Wpatrywała się w tę ukochaną twarz z bezgraniczną miłością, myśląc tylko o powrocie męża do zdrowia. Powrót do zdrowia!...

Zlękła się.

A co potem?... Jak z nią postąpi?... Jak się to rozwikła?... Powtarzał wprawdzie wciąż w gorączce jej imię... padł z jej imieniem na ustach... może ją kochał, a... może... przeklinał?...

Padła na kolana i cicho szlochając wtuliła twarz w fałdy kołdry.

Zegar wybił czwartą. Zapuszczone rolety powoli rozjaśniły się. Znowu dzień...

Alfred poruszył się, zwolna otworzył oczy. Wzrok jego padł na wtuloną w kołdrę głowę.

Drgnął...

Mary podniosła się, oczy ich spotkały się. Patrzyli na siebie długo...

Alfred powoli wyciągnął ku niej rękę, lecz ta zawisła nieruchomo w powietrzu.

Z piersi Mary wydarł się krzyk: Fred! F r e d! i chwyciwszy wyciągniętą rękę zaczęła ją okrywać pocałunkami...

Wolno, wolniuteńko wyciągnął Alfred drugą rękę i położył ją na głowie rozełkanej żony...

Finalizacja rokowań pożyczkowych w dniach najbliższych.

Poufna konferencja wicepr. Bartla z Drem Młynarskim usunięcia ostatnich przeszkód.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 21 maja Wiceprezes Banku Polskiego, **dr. Młynarski**, który wczoraj wieczorem wrócił z Paryża, **odbył dziś rano konferencję poufną z ministrem skarbu Czechowiczem**, na której przedstawił **wyniki ostatniej fazy rokowań, odbytych w Paryżu** z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego.

Omówione zostały w Paryżu **warunki co do kursu emisyjnego, stopy procentowej i t. d., na podstawie którychto warunków konsorcjum jest gotowe do udzielenia pożyczki**. Również **usunięte zostały przeszkody, jakie tworzyło dotychczas zagadnienie t. zw. obserwaora, co do sposobów zużycia pożyczki**. Konsorcjum poczyniło w tym kierunku **znaczne ustępstwa**, które głównie polegają na tem, że **w razie sprzeczności zdań** pomiędzy rządem a obserwatorem, **zgodzono się na oddanie danego konkretnego zagadnienia pod arbitraż**.

W kołach finansowych **oczekują ostatecznego załatwienia** tego problemu pożyczkowego **w dniach najbliższych**.

Demonstracje — awantury i bójki przeplatane humorem.

Oto obraz Warszawy w przededniu wyborów.

Warszawa, 21 maja (A) **Nastroje przedwyborcze w Warszawie stają się coraz bardziej burzliwe.** Na tle agitacji przedwyborczej miasto stało się wczoraj **widownią ekscesów i awantur** w kilku różnych punktach.

BURDY KOMUNISTYCZNE.

Naprzykład **na placu Kazimierza Wielkiego urządził wieczór poseł komunistyczny Sochacki — wiec** pod hasłem **protestu przeciw unieważnieniu** komunistycznej **listy nr. 10.** — Gdy jednak komuniści zaczęli się zbierać, **zjawił się silny oddział policji, który rozprószył zebranych.**

W pół godziny później **komuniści zebrali się na rogu ul. Żelaznej i Złotej,** gdzie **uformowali pochód** i ruszyli w stronę Marszałkowskiej Tu znowu **policja konna zagrodziła im drogę i zaczęła szablami rozpraszać tłum.** — Wybuchł **popłoch.** Dozorcy domów zamykali pośpiesznie bramy **Aresztowano kilkanaście osób,** które oddano do dyspozycji policji politycznej.

Tymczasem **inne grupy komunistyczne,** wzmocnione częściowo przez uciekających z ul. Złotej, **zaczęły się zbierać na ul. Dzielnej obok więzienia** i tu **zaczęły demonstrować** i hałasować wznosząc okrzyki antipaństwowe i domagać się uwolnienia więźniów politycznych. Samochody ciężarowe przerzuciły policję w ciągu kilku minut na ul Dzielną **Policja obstawiła więzienie i sąsiednie okolice, a tłum rozprószyła** aresztując znowu kilka osób.

Zaznaczyć należy, że komuniści prowadzą **bardzo wytężoną agitację,** namawiając swych zwolenników **aby głosowali na listę nr. 10,** mimo że została unieważniona Komunistom **chodzi o obliczenie swoich sił.**

KRZESEŁKA LATAJĄCE... KTO WINIEN?

Wczoraj wieczór miał się odbywać w Warszawie **szereg wieców.** M in **w sali Colosseum zebrali się nauczyciele i nauczycielki.** Zgromadzenie trwało kilka godzin.

Około 10 wiecz., gdy przystąpiono do odczytania rezolucyj, **zrobił się nagle tumult** Na salę weszła **jakaś grupa młodzieży gęsiego** i zaczęła **głośno demonstrować.** Wyniły **krzyki i zamieszanie.**

Ktoś rzucił na sali krzesłem i nagle padł strzał rewolwerowy. W powietrzu **zaczęły masowo latać krzesła,** wywiązała się **powszechna bójka.**

Zaalarmowany **oddział policji wtargnął do sali,** równocześnie nadeszły rezerwy policyjne i pogotowie ratunkowe Okazało się że **kilka kobiet** z powodu niespodziewanej awantury **zemdlało, a kilka osób zostało krzesłami dotkliwie poranionych.** W związku z przeprowadzonem dochodzeniem **policja zatrzymała dwie osoby.**

Kto właściwie urządził awanturę, trudno dójść Dzisiejsza **prasa radykalna twierdzi,** że urządzili ją **zwolennicy Kopsa,** a więc listy nr 12, zaś **prasa prawicowa** utrzymuje, że awantury urządzili **zwolennicy listy nr. 25.**

SKARGI.

Skarg w ciagu kampanji przedwyborczej namnożyło się wiele. M in „Robotnik" stwierdza że w ubiegłą środę pewien **dygnitarz ministerjalny,** korzystając z towarzyskiego **spotkania z dziennikarzami, groził im(?),** jeżeli będą popierali dwójkę, a nie listę nr 25 Ze względu na dość **mglisty sens** owej notatki, należy się **z pewną rezerwą** zachować wobec tego doniesienia **W każdym razie kilka partyj skarży się** jeszcze na to, że **listy wyborcze zostały sfałszowane** i bardzo wiele osób nie będzie mogło głosować.

AGITACJA ULOTKAMI CZY ZAŚMIECANIE ULIC?

Afiszowa agitacja rośnie niemal z każdą godziną W miarę jednak nalepiania afiszów, **całe bandy wyrostków, zdaje się zapłaconych, zrywa je i niszczy.** Zdaje się, że najlepszy interes robią na tem drukarnie. Koło kościoła OO Bernardynów socjaliści wystawili z jednego ze sklepów **tubę megafonową,** przez którą odbywa się agitacja na ulicę.

Przeciwnicy niektórych list zaczynają w sposób **dowcipny i złośliwy mścić się na przeciwnikach.** Po raz pierwszy wczoraj ukazały się **auta, ozdobione emblematami i afiszami wyborczymi nr. 2.** Auta te rozrzucały po ulicach **reklamowe ulotki i kartki do głosowania.**

Jeden z przeciwników politycznych **zatrzymał takie auto i zwrócił się do policjanta, żądając spisania protokółu** oraz ukarania właściciela auta **za zaśmiecanie ulic.** Kiedy początkowo policjant tłómaczył się, że **nie ma powodu do tego wystąpienia,** obywatel ów oświadczył, że **sam niedawno zapłacił złotego z mandatu karnego za rzucenie niedopałka papierosa, wobec czego domaga się ukarania partji, która zaśmieca miasto.** Oczywiście ulica przyjęła incydent z humorem, a policjant przyrzekł sporządzić protokół.

PPS rozsyła w kopertach ze znaczkami za 5 gr. swoje kartki wyborcze do wszystkich bez wyjątku domów. Aigłacja ta będzie napewno kosztowała olbrzymie sumy.

„JEDEN DLA WSZYSTKICH".

Najlepiej urządziły się partje żydowskie, przystępując do walki Ponieważ nie wszystkie względnie **tylko nieliczne posiadają w rękach prasę, „Nasz Przegląd" został przez kilka list równocześnie wynajety do agitacji.** Widzimy więc naprzykład na **pierwszej stronie** „Naszego Przeglądu" **ogłoszenie listy nr. 18,** zapowiadające m. in. na sobotę 16 wieców przedwyborczych żydowskiego bloku narodowego. **na drugiej stronie u samej góry** znajduje się olbrzymi komunikat, nawołujący **od głosowania na listę nr. 4,** zaopatrzony równocześnie w portret czołowego kandydata tej listy. Pod tem ogłoszeniem znajduje się **odezwa żydowskiego stronnictwa ludowego pod nr. 20.** Na stronie trzeciej wynajęte zostało miejsce **przez żydowski klub demokratyczny nr. 17,** a wreszcie na stroni e ostatniej wśród inseratów reklamuje się dwukrotnie **lista bezpartyjna nr. 21.** Zdaje się więc, że ten jedyny dziennik odniósł rekord zarówno finansowy, jak i agitacyjny.

BULJON I SZNAPS P. ŻÓŁTKA.

Słynny p. Żółtek, twórca żydowskiej listy własnej, **zaczyna zdobywać coraz większe szanse na uzyskanie mandatu. Miłośnicy sznapsa liczą, że Żółtek urządzi im poczestunek.** Na giełdzie woźniców przy ulż Skórzanej odbywa się bardzo **namiętna agitacja na Żółtkiem,** której wyrazem było **pobicie kilku przeciwników politycznych** p. Żółtka. Na niedzielę obiecują zwolennicy p. Żółtka wszystkim tym, którzy będą na niego głosowali, na wypadek o ile kandyda zwycięży, — **buljon.**

HUMOR WYBORCZY.

Czasem wydarzają się **sceny pełne humoru. Właściciel domu nalepia na bramie własnoręcznie plakat nr. 12, lokator plakat 25, zaś dozorca na pierwszym plakacie zalepia jedynkę z przodu, na drugim piatkę z tyłu i powstają z tego tanim kosztem dwa plakaty na dwójke** socjalistyczną.

Na przedmieściach ruch przedwyborczy zaczyna się ożywiać. Komitet wyborczy przedmieść wydał obok plakatów ulotkę z wesołym wierszykiem do śpiewania na nutę **„Czy pamiętasz Janku"**. Wierszyk kończy się następującym apelem:

„A więc dzieci przedmieść, bo czas szybko leci,
Chcecie mieć swych rajców, siup na numer. trzeci".

—0—

Niemcy posługują się studentami Ukraińcami dla celów szpiegowskich.

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja. Jeszcze nie przebrzmiały echa górnośląskiej afery szpiegowskiej z drem Lukaschkiem, a już mamy do zanotowania **nowy fakt szpiegostwa na rzecz Niemiec, uprawiany w Polsce za pieniądze rządu niemieckiego.** Oto przed kilku dniami został ujęty **na gorącym uczynku uprawiania szpiegostwa,** niejaki **Zarycki, student z Gdańska,** który na terenie **Modlina robił zdjęcia fortyfikacyj,** pracując usilnie nad zdobyciem **planu ogólnego fortów,** oraz zdjęć **ważniejszych objektów wojskowych.**

Zarycki jest **Ukraińcem,** w kontakcie z wojskowym wywiadem niemieckim pozostaje już od dłuższego czasu. Przyznał się władzom śledczym, że przyjechał do Polski specjalnie **w celach szpiegowskich i za pieniądze niemieckie.** Według zeznań Zaryckiego. **Berlin chętnie wykorzystuje do roboty szpiegowskiej wszystkich Ukraińców,** studjujących na uniwersytetach niemieckich i za taką pracę daje im duże **ułatwienia na wszystkich uczelniach niemieckich.**

Wybory do Sejmu odbędą się w jesieni?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 maja. Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj prezesa Koła żydowskiego dr **Reicha,** po jego powrocie z Londynu i w toku konferencji o sprawach bieżących wyraził pogląd, że najprawdopodobniej **będzie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu,** a to na skutek inicjatywy stronnictw. Zdaniem marszałka **sesja czerwcowa będzie ostatnią,** na podstawie odpowiedniej uchwały Sejmu. W takim razie **wybory do Sejmu odbyłyby się w jesieni.**

Gen. Sikorski zaskarżył Zw. Legionów Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 21 maja (AW). **Generał Sikorski wytoczył Związkowi Legionistów Małopolski Wschodniej sprawę sądową,** o oświadczenie w związku z rezolucją, powziętą na zjeździe Związku Legjonistów, **oskarżającą Sikorskiego o zajmowanie stanowiska wojskowego i politycznego w Obozie Wielkiej Polski** i zawierającego szereg zarzutów natury etycznej pod adresem generała Sikorskiego.

—0—

Nieuzasadnione żądanie sowietów w Genewie.

Genewa, 21 maja (PAT). Szef delegacji sowieckiej złożył w biurze międzynarodowej konferencji gospodarczej propozycję, aby konferencja **zaleciła wszystkim** państwom podjęcie stosunków gospodarczych **ze Związkiem Socjalistycznych Republik** na podstawie pokojowego równoległego istnienia **dwóch systemów gospodarczych, kapitalistycznego i sowieckiego.**

(Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie nie ma w swojem łonie żadnych przedstawicieli rządów, lecz jest zgromadzeniem delegatów przemysłu, handlu i rolnictwa. Konferencja nie może dawać żadnych zleceń rządom, a więc także ministrom A roztrząsanie kwestji współistnienia ustroju komunistycznego obok systemu kapitalistycznego nie mieści się wogóle w programie obrad konferencji. Przyp. red.)

Stan prac Komisji ankietowej.

Prezes komisji ankietowej prof. Rotter udzielił przedstawicielowi P. A. T. wywiadu o stanie prac komisji. Prace komisji ankietowej zasadniczo dzielą się na trzy okresy: opracowanie ankiety pisemnej, badanie bezpośrednie zakładów przemysłowych i opracowanie wniosków w sprawie warunków kosztów oraz racjonalizacji procesów produkcyjnych.

Pierwszy okres jest już ukończony, ankieta pisemna została opracowana. Skoro ankieta ta będzie wypełniona przez przedsiębiorstwa, komisja ankietowa będzie mogła przeprowadzić badanie bezpośrednie zakładów przemysłowych. Stosunek badanych środowisk przemysłowych do komisji ankietowej zmienia się stale na lepsze. Sfery gospodarcze należycie oceniają zadania komisji ankietowej i idą jej w pracach na rękę. Odnośnie do czasu trwania prac komisji prezes oświadczył, że charakter prac komisji ankietowej wymaga, aby nie przeciągnęły się zbyt długo, dlatego też mimo całej powagi, jaką prace posiadają, powinny być zakończone w ciągu b. r. Naturalnie po ukończeniu prac przez komisję ankietową, zebrane przez nią materjały, będą mogły być wykorzystane przez rząd jeszcze dość długo. Zniecierpliwienie społeczeństwa, które spodziewało się szybkich rezultatów prac komisji ankietowej jest nieuzasadnione, jest wynikiem niedostatecznego orjentowania się społeczeństwa w zadaniach komisji ankietowej. Jak bowiem spodziewano się, komisja ankietowa miała być powołana do opinjowania w sprawach bieżących, konfliktów między pracodawcami a robotnikami, oraz między producentami i konsumentami. Tymczasem w rzeczywistości zadania komisji ankietowej są inne. Komisja opracowuje wnioski w sprawie warunków i kosztów produkcji, w sprawie jej racjonalizacji. Zadanie to jest tak ważne dla życia gospodarczego, ma tak zasadnicze znaczenie, iż nie wolno dla dobra spraw zbyt szybko jej przeprowadzić, gdyż podstawą tego rodzaju prac jest przedewszystkiem gruntowność.

Rozwój Szczawnicy.

Sezon w Szczawnicy zapowiada się bardzo pomyślnie. Źródła i łazienki odnowiono. Rozszerzono i urządzono lepiej teren na kąpiele słoneczne, uruchomiono inhalatorjum, pracownię chemiczną i bakterjologiczną lampy kwarcowe i Roentgena. Parki zakładowe zostały uporządkowane i zaopatrzone w nowe ławki. Zakład od roku 1923 posiada elektryczne oświetlenie; w roku bieżącym wprowadzono stałe połączenie ze Starym Sączem przy pomocy wygodnych autobusów.

Znany krakowski architekt, p. Mączyński, przygotował bardzo piękne plany nowej willi o 80 pokojach, zwózka materjałów potrzebnych do jej budowy już się rozpoczęła. W budowie znajduje się wielki garaż automobilowy Zakład prowadzi forsowne poszukiwania nowych źródeł, stara się u czynników miarodajnych o pomoc w przeprowadzeniu wodociągów i kanalizacji, oraz zabiega o kredyty na budowę „drogi okrężnej", przewidzianej nowym planem regulacyjnym, któraby udostępniła nowe tereny budowlane na przepięknych stokach południowych.

Zainteresowanie się społeczeństwa Szczawnicą jest bardzo silne. Zgłoszenia na pokoje są tak liczne, jak nigdy dotąd nie bywało w tym czasie.

—0—

Z ostatniej chwili.

Pomyślny lot Lindberga.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 21 maja O odlocie amerykańskiego lotnika, **kpt. Lindberga** do Paryża nadeszły w ciągu nocy liczne depesze radjowe, z których wynika, że lotnik przeleciał dotychczas amerykańskie terytorjum **bez wypadku.** Lotnik przleciał nad większemi miastami nadbrzeżnemi i był widziany w Halifaxie, Mihigan i Milfort. O godz. 8 rano czasu amerykańskiego, czy o godz. 12.50 czasu paryskiego Lindberg był widziany **nad Bretono,** skąd rozpoczął **właściwy lot nad oceanem.** Linberg odbył w ten sposób część podróży nad kontynentem amerykańskm, wynoszącą **1.400 km. bez żadnego wypadku,** z przeciętna szybkościa 150 kg. na godzinę. Nad Nową Szkocją i Nową Funlandją lotnik przeleciał zaledwo 500 m nad ziemią. W ostatnim etapie zaobserwowano go nad Saint Mari i Saint Jean w Nowej Funlandji. Po przelocie nad tą ostatnią miejscowością, skierował się nad ocean w kierunku północno-zachodnim. Ostatni odcinek lotu nadbrzeżnego odbywał aparat z szybkością **170 km. na godzinę.** Widocznem więc było znaczne odciążenie aparatu z powodu zużycia zapasu benzyny. Sądzą, że w dalszej podróży Lindberg będzie mógł rozwinąć **szybkość do 200 km. na godzinę.** Przybycie do Paryża, o ile nie zajdą naturalnie nieprzewidziane przeszkody, nastąpi, według obliczeń, **dziś około północy paryskiego czasu.** Na lotnisku w le Bourget poczyniono już wszystkie odpowiednie przygtowania, **aby umożliwić orjentację i wylądowanie amerykańskiego lotnika.** Dowódca lotniska paryskiego porozumiał się już z ambasadorem amerykańskim w sprawie natychmiastowego uwiadomienia go o przybyciu Lindberga na miejsce. Również francuskie latarnie morskie otrzymały polecenie utrzymywania **stałego pogotowa,** aby ułatwić orjentację samolotowi.

Dział giełdowy

Kraków, 21 maja.

AKCJA UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dzisiaj w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja utrzymana. Kursa naogól utrzymane na wczorajszym poziomie przy słabem zainteresowaniu i niewielkich obrotach. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 23—23.25, Jaworzno 24—24.25, Cegielski 47, Bank Polski 152½—153, Chybie 7—7.15, Nobel 6.10—6.25, Gazy wschodnie 30¼—31½, Górka 50—51, Siersza Górnicza 7—7.10, Chodorów 144, Lokomotywy 2, Tohan 0.67—0.68, Azot 2.10—2.25.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, podaż wystarczająca przy minimalnem zainteresowaniu jak zwykle w dnie sobotnie. W Krakowie gotówka 8.92½—8.93, czeki bankowe 8.94½—8.95. Warszawa gotówka 8.92¼ do 8.92¾, czeki 8.94, we Lwowie gotówka 8.92½—8.92¾, czeki 8.94½—8.95, Katowice gotówka 8.93—8.93½, czeki 8.94½ Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, nastrój spokojny przy słabych obrotach. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.89, za czeki 8.91.

—0—

Zurych, 21 maja (PAT). Paryż 20.35 1/4, Londyn 25.24 1/2, Nowy Jork 5.19 7/8. Belgja 72.22 1/2, Włochy 28.45, Hiszpanja 91.80. Holandja 208.05, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.10 Oslo 134.30, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.40, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 1/2, Buenos Aires 219.50.

Jaki charakter nadać złożeniu zwłok Słowackiego na Wawelu.

Kraków, 21 maja.

Zbliża się termin sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Po miastach tworzą się komitety, celem obmyślenia uroczystości miejscowych i wzięcia udziału w akcie złożenia zwłok Wieszcza na Wawelu. Dwa są główne, zostające ze sobą w kontakcie komitety: jeden w Warszawie, gdzie odbędzie się uroczysty akt hołdu stolicy dla wiezionych z Gdyni zwłok Słowackiego. — i drugi w Krakowie, który przyjmie je na wieczny spoczynek na Wawelu. Ani jeden jednak, ani drugi z tych dwóch komitetów nie ogłosił dotąd programu uroczystości, któryby w głównych zarysach ustalał sposób, w jaki ten podniosły akt manifestacji narodowej miałby się odbyć.

Bez wątpienia, na szczegóły, które wyłonić się mogą w ostatnich tygodniach, — jest jeszcze czasu dosyć. Ale może należałoby już teraz ustalić **charakter uroczystości,** mianowicie rozstrzygnąć, czy ma to być **żałobny** akt pogrzebowy w wielkim stylu, czy też ma to być podniosła manifestacja uczczenia pamięci Wieszcza przez naród, w którego imieniu występuje niezależne, niepodległe państwo polskie, ten ideał, który ożywiał duszę Słowackiego i źródłem był jego natchnienia.

Otóż pod tym względem pouczającą dla nas wskazówką powinien być „pogrzeb" Mickiewicza w Krakowie w dniu 4 lipca 1890 roku. Była to, po uroczystościach, związanych z odnalezieniem, dzięki Janowi Matejce, doczesnych szczątków Kazimierza Wielkiego na Wawelu — najwspanialsza tego rodzaju manifestacja nietylko w Krakowie, lecz w całej ówczesnej Polsce. Komitet krajowy, w Krakowie działający, umiał **połączyć i ustosunkować cechy pogrzebowe** z uroczystością **manifestacji** całego, mimo rozbiorów, narodu, do pewnego stopnia radosnej, że danem mu było spełnić gorące jego życzenie złożenia zwłok największego jego poety i wieszcza w najdostojniejszym Panteonie polskim.

Dla orientacji przytaczamy kilka najważniejszych szczegółów i momentów tego pamiętnego „pogrzebu" w dniu 4 lipca 1890.

Celem asystowania przy ekshumacji zwłok Mickiewicza wyjechali do Paryża, imieniem komitetu krajowego przedstawiciele Wydziału Krajowego i Adam Asnyk. Akt ekshumacji odbył się uroczyście wobec przedstawicieli literackiego i kulturalnego świata francuskiego (przemawiał między innymi reprezentant Sorbony) i emigracji polskiej we Francji. Oczywiście ten punkt programu dozna obecnie, przy ekshumacji zwłok Słowackiego, modyfikacji o tyle, że Polska ma już w Paryżu stałą swoją reprezentację w swojej ambasadzie i w różnych organizacjach prasowych i politycznych w nadsekwańskiej stolicy.

Zwłoki Mickiewicza przywieziono w osobnym, żałobnym wagonie, drogą kolejową. — Wagon stanął już w przeddzień pogrzebu na krakowskim dworcu kolejowym, podówczas położonym naprzeciw dzisiejszych koszar Sobieskiego przy ul. Warszawskiej.

Pierwszą, niejako wytyczną charakteru całej uroczystości było, że w kościele Marjackim odbyło się **nie żałobne,** lecz **„dziękczynne"** nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu, — jak głosiły afisze — że „dał nam Mickiewicza" i pozwolił zwłoki Jego sprowadzić do Polski.

Uroczystości 4 lipca zaczęły się na dworcu towarowym, gdzie stosownie urządzono dostęp do wagonu żałobnego. Tutaj pierwszy imieniem miasta przemówił ówczesny prezydent, ś. p. Józef Friedlein, potem, w dalszym ciągu, między innymi, Stanisław Tarnowski, przy bramie do katedry Wawelskiej przepiękną mowę wygłosił Adam Asnyk.

Z dworca kolejowego przy ul. Warszawskiej rozwinął się potem, przy dźwiękach marszów żałobnych i pieniach licznego duchowieństwa, przewspaniały, **olbrzymi pochód.** Zwłoki Wieszcza spoczęły **na wysokim rydwanie, pokrytym purpurowym aksamitem.** Poprzedzały go tak liczne deputacje z całej Polski z wieńcami i tablicami, że gdy rydwan nie ruszył jeszcze z Placu Matejki, to czoło pochodu docierało już do kościoła Marjackiego. Wśród wieńców nie brakło także cierniowych, symbolizujących cierpiącą ludność Polski. Pogoda była wspaniała. Pochód, wśród szpalerów nieprzeliczonych tłumów publiczności, wywierał imponujące wrażenie. Ludzie płakali z rozrzewnienia.

Pochód rozwinął się i postępował ulicami: Warszawską, Basztową, Sławkowską i Rynkiem wzdłuż linji A-B pod kościół Marjacki. Tutaj, u wylotu ulicy Florjańskiej, naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego, ustawiona była olbrzymia estrada dla chóru Tow. Muzycznego i innych stowarzyszeń śpiewaczych, które przy akompanjamencie orkiestry, za zbliżeniem się rydwanu odśpiewały wspaniałą kantatę.

Na narożnikach ulic, któremi kroczył ten pamiętny pochód, wprowadzający w triumfie na purpurze spoczywające zwłoki Wieszcza narodowego, — na olbrzymich stylizowanych pylonach, gorzały buchające w górę płomienie, nadające przez to znowu, żałobny, pogrzebowy charakter całej uroczystości.

Pochód nie skierował się przez barbakan na ulicę Florjańską, gdyż olbrzymi rydwan ze zwłokami Mickiewicza nie byłby się zmieścił w niskie bramy barbakanu i ul. Florjańskiej.

Z przed otwartego kościoła Marjackiego, gdzie zwłoki Wieszcza zostały przez duchowieństwo pobłogosławione, ruszył pochód przez Rynek, ulicą Grodzką, Stradom na Plac Bernardyński, skąd rampą dotarł do bram Wawelu.

Może te, zresztą nie wyczerpujące wcale szczegółów „pogrzebu Mickiewicza" w Krakowie, wspomnienia wielkiej chwili w życiu porozbiorowej Polski, wpłyną także na wytworzenie charakteru i nastroju przy obmyśleniu i ustaleniu programu złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu.

Rozumiemy, że czasy się zmieniły i ulec muszą zmianie motywa, które w dniu 4 lipca 1890 r. kierowały Komitetem krajowym i wpływały na nastrój ludności polskiej. Skorzystać jednak można ze sposobu, **ze stylu,** w jakim wówczas utrzymano „pogrzeb" Mickiewicza, a polegał on na tem, że charakter żałoby pogrzebowej połączono z uroczystą manifestacją triumfu wielkiego poety i Wieszcza, i Jego panowania nad duszami narodu. Temu drugiemu czynikowi dano wówczas pierwszeństwo.

M. K.

O nowe rekordy lotnicze.



Gillmann



Garr.

Londyn, 21 maja (PAT). Lotnicy angielscy **Garr i Gillman** odlecieli wczoraj rano w podróż powietrzną do **Indyj, bez lądowania.** Długość lotu wynosi około 6.500 km. Lotnicy postanowili przebyć tę przestrzeń w ciągu 40 godzin.

Londyn, 21 maja (PAT). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że dwaj angielscy oficerowie lotnictwa **Garr i Willman,** którzy odlecieli z miejscowości Cranwell w drogę powietrzną do Indyj bez lądowania przelecieli **nad Ostendą** o godzinie 12.45.

Nowy Jork, 21 maja (PAT). Pomimo trudności zmoczonego przez deszcze terenu, **wzbił się kapitan Lindberg w powietrze i rozpoczął lot do Paryża.**

Milford, 21 maja (PAT). (Hrabstwo Hants Nowa Szkocja). Lotnik **Lindberg** przeleciał nad Milfordem między godz. 1 a 2 popołudniu.

Halifaks, 21 maja (PAT). (Nowa Szkocja). Lotnik **Lindberg** przeleciał nad przylądkiem Canso o godzinie 16.5 według czasu miejscowego.

—0—

O drogi samochodowe z Krakowa do Zakopanego i Krynicy.

Ruch autobusowy.

Kraków, 21 maja.

Wojewoda krakowski p. Darowski zwołał na dzień 20 maja b. r. **konferencję w sprawach drogowych i komunikacji autobusowej.** Tematem obrad były zagadnienia związane z naprawą odcinków dróg szczególnie zaniedbanych na ważnych traktach, wiodących do Krakowa.

Sprawę tę przedstawił dyrektor inż. Dudek, który stwierdził mimo szczupłości funduszów na ten rok na drogi w województwie krakowskiem przeznaczonych, że **szosa Kraków—Zakopane** będzie doprowadzona szczególnie **na odcinku Kraków—Myślenice zupełnie do porządku** (nawierzchnia bazaltowa).

Odnośnie do drugiego **traktu Kraków—Krynica,** którego ostatnie 4 klm. przed Krynicą z Kopciowej są obecnie nie do przebycia, oświadczył inż. Dudek, że **nowy 8 klm. odcinek,** zastępujący dawną drogę o gwałtownym spadzie, **będzie oddany do użytku publicznego z dniem 1 lipca b. r.** Dlatego też **komunikacja autobusowa w tym terminie** będzie mogła być **uruchomioną** na szlaku Kraków—Krynica.

Inne ważne a zupełnie zdewastowane odcinki szlaków, jak **Kraków—Kosmyrzów** prowadzący **do Proszowic, Kraków—Liszki—Krzeszowice—Chrzanów traktu Kraków—Katowice** będą mogły być rekonstruowane dopiero w przyszłości, po usunięciu trójtorowej administracji drogowej.

Następnie była omawianą sprawa **zorganizowania ruchu autobusowego** na terenie województwa krakowskiego, a w szczególności **rola Polskiego Związku Turystycznego,** jako regulatora ruchu autobusowego.

Związek Turystyczny **otrzymał** swego czasu **koncesję** na szereg **najważniejszych szlaków autobusowych** z mandatem stworzenia **odpowiedniego przedsiębiorstwa** autobusowego. Przedsiębiorstwo to byłoby obowiązane **do wzorowego utrzymywania ruchu autobusowego,** wzamian za pewną ochronę przed nielojalną konkurencją. Niestety, wysiłki Pol. Związku Turystycznego w celu stworzenia tego rodzaju organizacji nie zostały uwieńczone dodatnim rezultatem.

Wojewoda Darowski, chcąc poznać zapatrywania miarodajnych sfer Krakowa, a więc prezydjum miasta, Izby handlowej i przemysłowej, dyrekcji kolei, Towarzystwa tatrzańskiego, Automobilklubu krakowskiego itd. poddał tę kwestję pod dyskusję. Wszystkie wymienione czynniki wypowiedziały się **za oddaniem Związkowi Turystycznemu funkcyj regulatora** dla ruchu autobusowego w tym okresie przejściowym, w którym nie posiadamy z powodu braku kapitałów i odpowiednich warunków eksploatacyjnych dużych przedsiębiorstw autobusowych.

Ostateczne decyzje w tej sprawie poweźmie p. wojewoda w porozumieniu z prezydjum miasta i prezydjum Izby handlowej i przemysłowej.

Tragiczny wypadek samochodowy w Krakowie.

Dziś koło godz. 11-tej przedpoł. przechodnie ulicą Starowiślną **byli świadkami wstrząsającego wypadku samochodowego, który się zdarzył w pobliżu 3-go mostu.**

Oto **12-letnia Erika Milcówna,** córka piekarza, przyozdobiwszy w zieleń i kwiaty pokój z okazji imienin ojca, wybiegła z mieszkania, by sprowadzić solenizanta, który w tym czasie zajęty był w piekarni — celem złożenia mu życzeń. W momencie kiedy przebiegała gościniec **w szybkim pędzie jadąca dorożka samochodowa Nr. 6461 lub też 6441 najechała na Milcównę, tak, że koła samochodu przeszły po jej ciele.** Zwarjowany szofer nie **zatrzymując się popędził dalej,** przechodnie zaś **pospieszyli na ratunek nieszczęśliwemu dziecku, którego bolesny krzyk rozdzierał powietrze.**

Ratujący dziecko przechodnie zatrzymali przejeżdżający wówczas prywatny samochód, którym przewieźli je na stację pogotowia ratunkowego. Tu lekarz dyżurny stwierdził u Milcównej **ciężkie obrażenia zwłaszcza na głowie.** Poza **głęboką raną i wstrząsem mózgu Milcówna doznała skomplikowanego złamania lewego podudzia.** Po zastrzyknięciu kamfory, kofeiny i założeniu szyny przewieziono Milcównę w beznadziejnym stanie do szpitala na oddział chirurgiczny.

* * *

Podobny wypadek zdarzył się w ulicy Lwow-

Imiona staropolskie.

(Z powodu pracy Witolda Taszyckiego: „Najdawniejsze polskie imiona osobowe". W Krakowie, nakł. Polsk. Akademji Umiejętności, 1926 r.).

Podkreślano już niejednokrotnie, jak wielkie znaczenie dla zrozumienia przeszłości i kultury duchowej narodu posiada jego imiennictwo. Imiona osobowe i nazwy miejscowe lub etniczne, są najstarszemi pomnikami, przekazanemi na piśmie: wyprzedzają z reguły okres dokumentu historycznego, bardzo często są jedyną informacją o narodzie lub epoce, do której nie sięga źródło historyczne.

Głucho jeszcze o narodzie polskim w historji, nie ustaliła się jeszcze nazwa Polski i Polan (oznaczająca, wbrew bałamuctwom kijowskiego latopisa cały *naród,* a nie jeden szczep), a mówią już o niej zapisane nazwy: *Licika-viki* t. j. „Lędzka ziemia" (u Widnkinda pod r. 963, *viki* jest germańskiem określeniem „terytorjum", zachowanem w nazwach: Ślez-wik, Bardo-wik, Brunsz-wik, ang. Nor-wich, Ips-wich itp.: (przypuszczenie Brücknera, że to oznacza Leśćkowiców, utrzymać się nie da), mówi o narodzie polskim nazwa *Lędzian* (u cesarza bizantyńskiego Konstantego Porfirogeneta w r. 950) „książęcia *w Wiślech*" (w legendzie panońskiej z przed r. 895) i wreszcie najstarsza nazwa *Obodrzec,* oznaczająca pierwotnie nie samych tylko Pomorzan z Meklemburgji, ale cały lud, mieszkający *„ob Odrę"* (w rocznikach frankońskich od 780 r.)

Stare imiona osobowe, na których opiera się większość naszych nazw miejscowych, są ważne już nie tylko dla historyka, ale dla każdego miłośnika języka ojczystego, przeszłości narodowej i starożytności polskich. Bardzo często utworzone są z wyrazów, które wyszły już z powszechnego użycia, a przechowują się, niby owad w bursztynie, w starych imionach lub w nazwach miejscowych, z owych imion utworzonych. Umiejętny ich rozbiór odsłania przed nami nietylko zaginione wyrazy, ale zaginione sprawy, rzeczy lub pojęcia, które temi wyrazami oznaczano.

Takie n. p. imiona, jak *Siemomysł, Siemowit* (psute oddawna z powodu dwuznacznej pisowni łacińskiej na „Ziemomysł" „Ziemowit") *Siemisław, Siemirad, Siemian, Siemek, Siemko* itp., utworzone są od rzeczownika *siemia,* znaczącego „rodzina" t. j. dawniejsza „wielka, gromadna rodzina", obejmująca nietylko rodziców i dzieci, ale dziadków i całe ich męskie potomstwo wraz z rodzinami synowskiemi i ich czeladzią. Było to ogniwo pośrednie między „rodem" a „rodziną" w dzisiejszem, ciaśniejszem znaczeniu.

Sam wyraz wyszedł z użycia, uległ zapomnieniu, bo przestała istnieć instytucja społeczna, którą pierwotnie oznaczał. Zbyt rychło bowiem (zdaje się, że już od czasu obowiązkowego ślubu kościelnego z końcem XII wieku) przeszliśmy od dawnej rozległej *siemi* do życia w ciaśniejszym obrębie „rodziny" w języku rosyjskim *(s'emja),* a więc na tem terytorjum słowiańskiem, gdzie dawne, niejednokrotnie prastare stosunki, zachowały się dłużej, a nieraz przetrwały jeszcze do czasów Piotra Wielkiego.

Imiona osobowe nadawano pierwotnie przy postrzyżynach w 7 roku życia. Były one wyrazem uczuć rodziców dla dzieci; zawierały wróżbę na przyszłość, życzenia pomyślności lub powodzenia w dziedzinie przez rodziców upragnionej. Są więc zwierciadłem nadziei, pragnień, niejednokrotnie marzeń rodzicielskich o przyszłej roli ich potomstwa. Odsłaniają przed nami ideały i pogląd na świat epok bardzo odległych, a przez to stają się najstarszemi pomnikami twórczości duchowej, wyrażonej w symbolach językowych. Wobec mnóstwa imion, utworzonych n. p. z pnia *bor-* (do stp. *borzę* „walczę"), *boj-, woj-* rozwiać się musi stara legenda, o sielskiej, jakoby spokojnej i od wojny stroniącej naturze Słowian pierwotnych.

Dotkliwą lukę, jaką odczuwaliśmy dotychczas z powodu nieopracowania imion staropolskich, wypełniła obecnie znakomita praca Witolda Taszyckiego p. t.: „Najdawniejsze polskie imiona osobowe". Autor, wyszedłszy z doskonałej szkoły językoznawczej krakowskiej, której kierunek nadali tacy potentaci naukowi i świetni językoznawcy, jak Rozwadowski, Łoś i Nitsch, dał nam obecnie nietylko doskonale opracowaną monografję naukową, ale jedną z najciekawszych, najbardziej zajmujących książek o naszej przeszłości.

Prawdziwy podziw i szacunek dla sumienności badacza wzbudza samo zebranie materjału imiennego (z XII i XIII wieku), oparte nie na zawodowych i wątpliwych drukach, ale na żmudnem odczytywaniu setek dokumentów lub innych fotograficznych podobizn z bogatego zbioru krakowskiego. Po klasycznej, ale przestarzałej już dzisiaj pracy Baudouin'a de Courtenay „O staropolskim języku", jest to najobfitszy zbiór imionniczy, górujący nad znakomitem dziełem Nestora polskiej lingwistyki tem, że przynosi materjał naocznie sprawdzony i z pierwszej czerpany ręki.

Autor kreśli najpierw dzieje badań nad słowiańskiem imiennictwem osobowem, zaznajamia nas z budową staropolskich imion dwuczłonowych, rozbiora ich części składowe, wyjaśnia znaczenie, poucza o ich skroceniach i spieszczeniach. Najbardziej interesującą nawet dla niefachowca częścią rozprawy będą tu bezwątpienia ustępy, okazujące, jak obfite nawet w tej wczesnej epoce były imiona „społeczne", t. j. *przezwiska* nadawane jednostce przez otoczenie niezależnie od jej imienia rodzinnego, a spełniające rolę dzisiejszych nazwisk. Drugim takim przysmakiem jest wydobycie i wykazanie staropolskich *spieszczeń* imiennych, polegających na przywdzianiu imion męskich w formę żeńską o typie: *Święca* (od Świętosław), *Tolima* (od Tolimysł), *Dziadusza* (od Dziadumił) i t. p. Ten tryb spieszczania imion zachował się do dzisiaj u Rosjan w takich imionach pieszczotliwych męskich, jak *Serjoża* (Sergjusz), *Grisza* (Grzegorz) i t. p. (Dok. nastąpi).

Eugenjusz Kucharski. (Lwów).

skiej, gdzie samochód Nr. 6004 najechał wczoraj na Walentego Kreta, terminatora lat 16 liczącego, skutkiem czego Kret doznał zmiażdżenia palców o obu nóg.

Najnowsze zarządzenia w szkołach średnich.

Karcer pogrzebany! — Obowiązek mundurków zniesiony! — Czasowe wykluczania uczniów. — Uczniom, którzy otrzymali z połowy przedmiotów noty niedostateczne nie wolna repetować w tym samym zakładzie.

Kończący się obecnie rok szkolny przyniósł dla szkół średnich cały szereg innowacyj na ogół słusznych i zdrowych, które wskutek tego możemy nazwać odmładzaniem tego starego organizmu, jakim jest szkoła średnia. Innowacje nie odnoszą się do planu nauki, a tylko do przepisów administracyjnych. Pierwszą z nich było zredukowanie dawnych konferencyj plenarnych, na których profesorowie ustalali noty, wpisywali je do katalogów i zastanawiali się nad zachowaniem ucznia, — z sześciu do czterech konferencyj. Natomiast wprowadzono ośmiokrotne klasyfikowanie uczniów i wpisywanie tych not do odpowiednich katalogów. Klasyfikacje te jednakowoż nie są związane ze specjalnemi konferencjami. Noty podają gospodarze klas, względnie wychowawcy, do wiadomości rodziców uczniów na specjalnej konferencji.

Wyszły też nowe przepisy o zachowaniu się dla uczniów. Przepisy te nie zawsze zredagowane pod względem rzeczowym i stylistycznym poprawnie, zawierają błędy i niedomówienia. Najważniejsze z nich są te, **że nie żądają od uczniów noszenia mundurków, ani czapek,** które kuratorjum wprowadziło. **Palenie papierosów zostało bezwzględnie zakazane,** a nie jak dawniej to było, że uczniowie dwóch najwyższych klas mogli palić. Wspominając o **karach,** regulamin uczniowski zupełnie **nie wymierza karceru.** W ten sposób znikła owa słynna instytucja karceru, temat tylu humoresek, sposobność do tylu konceptów, a udręka dla profesorów, gdyż każdy karcer był przedewszystkiem dla nich „karą", bo musieli z uczniami „siedzieć". Jest natomiast przewidziana inna kara, mianowicie **czasowe wykluczenie** uczniów leniwych lub nie stosujących się do przepisów karności. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, wykluczenie takie bardzo dobrze wpływa na dalsze postępy ucznia. To, że uczeń musi przez parę tygodni chodzić pod szkołę i dowiadywać się od kolegów „co jest zadane", bo do gmachu mu nie wolno wchodzić, rodzice zaś muszą trzymać korepetytora, któryby z nim „przerabiał" — to są wszystko czynniki, które powodują u zaniedbujących się uczniów całkowitą zmianę. Naturalnie w ten sposób uderza się też i w kieszeń rodziców. Jest więc rzeczą opieki domowej, czuwać nad postępami ucznia, ażeby do takiej ostateczności nie doszło.

Zasadnicza innowacja, tycząca się klasyfikacji, wyszła ostatniemi dniami. Oto uczeń, który pod koniec roku szkolnego otrzymał postęp niedostateczny z większości przedmiotów, nie może być przyjęty na repetenta do tego samego zakładu. Tej uchwały rady pedagogicznej (tak się bowiem dzisiaj nazywa grono nauczycieli) nie może skasować wyższa instancja. Wobec ogromnych trudności, jakie ten uczeń napotka przy przyjęciu go do nowego zakładu, jest jasnem, że w ten sposób szkoły uwolnią się wreszcie od ciążącego na nich nieznośnego balastu, jakim są uczniowie zaniedbujący się w przedmiotach.

Odnowienie kościoła Marjackiego

Sprawa dania świeżego pokrycia dachu na kościele Marjackim weszła w nową fazę, odkąd robotę przeniesiono na stronę południową świątyni.

By przysporzyć dochodów, Komitet odnowienia postarał się o reprodukcję litograficzną wizerunku P. Jezusa Ukrzyżowanego, rzeźby przypisywanej Witowi Stwoszowi, przed którą modlących się można każdej chwili napotkać. Reprodukcję tę, której pierwsze egzemplarze wręczono gościom polskim z Ameryki, można nabywać po 1 zł. w zakrystji oraz przy wejściu do kościoła.

W sprawie zbierania składek obiecali zorganizować akcję pomocniczą wśród urzędników zarówno p. Jarszyński, prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, jak i p. Kraus, naczelnik Biura Kontroli Państwowej w Krakowie, podobnie jak to uczynił dyrektor Banku Polskiego p. Makowski.

Wpływy od kwietnia są następujące:

Powiatowa Kasa Oszczędności 3.000 zł., p. Andrzejowa Potocka, p. Szołajska i p. Adam Piasecki po 500 zł. Zenon i Wirgiljusz Pruszyńscy 485 zł., ks. Józef Kamiński z Ameryki 100 dol., Cech masarzy i rzeźników 300 zł., Cech malarzy pokojowych 300 zł., p. Anczyc 257 zł., Janowie Wolnowie 250 zł., Michał Ryniewicz z Wiednia 213 zł.

Przez Administrację „Czasu" 438 zł., p. Anczyc 257 zł., Andrzej Jagniński, Piotr Siwek, Remigjusz Wiskida, S. S. Felicjanki po 100 zł.; ks. Teodor Czaputa, ks. W. Skonieczny ze Stryja, arcybractwo matek chrześcijańskich, Dr. Kramarzyński, Dr. Marceli Zawadzki, Bank Spółek Zarobkowych i gmina Krasławice po 50 zł.; Konstanty Wolny, marszałek Śląska 100 zł.; ks. Władysław Vrana 40 zł.; Parafiniak z Ohio w Ameryce i Julja Ochęduszko po 2 dol.; składka w kościele w czasie pobytu Polaków z Ameryki 53 zł. i 4 dol.; Firma M. Jawornicki 150 zł. Oprócz powyższych datków i mniejszych darów łącznie 353 zł., wpłynęło w tym czasie przez Pocztową Kasę Oszczędności 3.887 zł.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

Oczy żałobne.

Co te oczy mogą myśleć sobie,
Oczy duże i tęskne i czarne?
Czy są światłem, co pali na grobie
Blaski wspomnień żałobne, cmentarne?

Czy w nich skarga się kryje namiętna
Co na przyszłość nadziei nie rości,
Czyli żądza, płynąca przez tętna
Na aksamit z nich spływa miłości?

Co im losy na przyszłość przeznaczą,
Czar poświęceń, czy róże najkrwawsze,
Czyli zgasną zmroczone rozpaczą,
Czy też w szczęściu się zamkną na zawsze?

W czerni swojej spowite żałobie,
W dal patrzące ponad tłumy gwarne,
Co te oczy mogą myśleć sobie,
Oczy duże i tęskne i czarne.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja.

Dzień gen. Bema.

Dzień gen. Józ. Bema urządza dziś krakowski komitet obchodowy dla umożliwienia najszerszej publiczności uczestniczenia w akcji, mającej na celu sprowadzenie do kraju zwłok bohatera z pod Ostrołęki. Na rzecz głównego komitetu dziś przy stolikach w mieście sprzedawane są różne wydawnictwa, jak broszury popularne o gen. Bemie, bogato ilustrowane, portrety generała, kartki pocztowe z fotograficznemi reprodukcjami, specjalne odznaki, itd. Nadto przyjmowane będą dobrowolne datki na cele komitetu.

Dzień gen. Bema ma pozatem na celu zwrócenie uwagi ogółu na postać wielkiego generała i wodza i ułatwienie na tem tle zaznajomienia się szerokich warstw zwłaszcza młodzieży szkolnej i żołnierzy, z działalnością i znaczeniem historycznem tego niezwykłego bohatera. W tym też kierunku prowadzi równocześnie działalność popularno-naukową TSL., szkoły i różne instytucje, urządzając dziś i w najbliższych dniach odpowiednie pogadanki.

W związku z dzisiejszym Dniem obchodowym odbędzie się jutro, w niedzielę popołudniu w teatrze miejskim im. Słowackiego przedstawienie na rzecz sprowadzenia zwłok gen. Bema, oraz staraniem komendy garnizonu krakowskiego „zawody sportowe" ku uczczeniu pamięci Bema, urządzane na garnizonowym stadjonie na małych błoniach o godz. 3 popoł.

Wobec wyznaczenia na obecny termin przez wyższe władze wojskowe uroczystego zaprzysiężenia rekruta, specjalne obchody wojskowe ku czci gen. Bema i związane z tem różne imprezy i pokazy, będą zorganizowane osobno w obrębie DOK V, w czasie późniejszym.

Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych Rzpltej.

Z Warszawy nadesłano nam odezwę, podpisaną przez szereg wybitnych osób z różnych warstw, a propagującą myśl utworzenia ogólnokrajowej organizacji b. wojskowych pod nazwą „Stowarzeszenie rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej". Ta organizacja ma posiadać charakter ogólny, t. zn. obejmie bez wyjątku wszystkich b. wojskowych, o ile ci akces swój zgłoszą. Hasłem organizującego się Stowarzyszenia jest: przysposobienie rezerw dla naszej armji. Wszelkie tendencje partyjno-polityczne są wykluczone. W lipcu, sierpniu i we wrześniu ukonstytuują się na terytorjum Polski zarządy prowincjonalnych Kół organizacji, po uprzedniem ukonstytuowaniu się Zarządu głównego z siedzibą w Warszawie.

Zgłoszenia na członków przyjmuje się już obecnie w redakcji „Głosu oficera rezerwy", Warszawa, ul. Ś. Krzyska 17. W Krakowie: Biuro Stow. (ul. św. Krzyża 7).

Międzynarod. kongres Agencji Informacyjnych.

W dniu 23 maja br. rozpocznie się w Warszawie 3-ci Międzynarodowy Kongres Agencyj Informacyjnych, wchodzących w skład koncernu pod nazwą Agences Alliées. Kongresy agencyj odbywają się perjodycznie i mają na celu udoskonalenie wzajemnej obsługi informacyjnej oraz obronę interesów zawodowych. Kongres warszawski w życiu organizacyjnem Agences Alliées stanowić będzie bardzo ważną datę. W Warszawie nastąpi definitywne zbliżenie się i ukonstytuowanie w formie ostatecznej koncernu Agencyj Informacyjnych. W związku z tem kongres warszawski będzie obesłany przez najwybitniejszych przedstawicieli agencyj sprzymierzonych.

Zakończenie obrad odbędzie się w dniu 27 maja, poczem uczestnicy kongresu udadzą się na zbiorową wycieczkę do **Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Szczawnicy i Krościenka.**

Zaznaczyć należy, że obrady kongresu delegatów agencyj sprzymierzonych nosić będą charakter ściśle fachowy i z tego względu odbywać się będą w formie poufnej. We wszystkich obradach poza delegatami uczestniczyć będą wyłącznie eksperci.

Kilkunastu delegatów kongresu przybywa do Warszawy wraz z małżonkami, którym ułatwiać będzie zwiedzanie Warszawy stowarzyszenie dziennikarzy zagranicznych, w szczególności zaś korespondenci agencyj, reprezentowanych na kongresie.

Z krakowskiego komitetu Słowackiego.

Termin przywiezienia zwłok Słowackiego. — Barbakan. — Sekcja kwaterunkowa. — Trybuny. — Nalepki i odznaki.

Kraków, 21 maja.

Stosownie do uzgodnienia terminów uroczystości, związanych z przewiezieniem i złożeniem zwłok J. Słowackiego na Wawelu, z krakowskiego Komitetu obywatelskiego dowiadujemy się, że zwłoki J. Słowackiego **przybędą do Krakowa dnia 27 czerwca,** jak to poprzednio doniosły telegramy z Warszawy. Zwłoki przybędą wieczorem dnia 27 będą **przewiezione do Barbakanu,** który zostanie zamieniony na kaplicę. Tam trumna pozostanie do następnego dnia pod strażą honorową i dostępną będzie dla najszerszych warstw publiczności. Następnego, dnia, t. j. 28 czerwca, odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok z Barbakanu do podziemi katedry wawelskiej.

W związku z uroczystościami funguje becnie cały szereg sekcyj i podsekcyj. Komitet obywatelski zwrócił się z zaproszeniem do wszystkich miast polskich, uczelni i t. d. do wzięcia udziału w uroczystościach i poczynił starania, celem zapewnienia zniżek kolejowych dla delegacyj i gości, a bezpłatnego przyjazdu dla grup etnograficznych.

Komitet przygotowuje **odpowiednie pomieszczenia,** czem zajmuje się sekcja **kwaterunkowa** w komit. obchodowym. W tym celu uruchomił wiceprezydent dr. Schneider, jako przewodniczący sekcji obchodowej, **biuro informacyjne,** czynne codziennie do godziny 2 w magistracie, II piętro, drzwi nr 19 (kierownik dr. Laberschek), do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących obchodu jak zgłaszanie delegacyj, grup, spraw kwaterunkowych i t. p. W tem biurze informacyjnem koncentruje się sprawa zgłoszeń na miejsca na trybunach.

Istnieje zamiar zbudowania trybun w ulicy Lubicz, na Rynku, pod Wawelem i t. d. zależnie od liczby zgłoszeń i z góry zakupionych miejsc. Aby oznaczyć rozmiary trybun, biuro informacyjne przyjmować będzie zgłoszenia na piśmie z podaniem adresu i ilości miejsc, poczem za pośrednictwem dzienników komitet poda do wiadomości termin wykupna. Bilety na trybunę stojące i siedzące projektowane są w cenie od 2—5 złotych. Zgłoszenia zbiorowe szczególnie z miast i prowincji należy uskuteczniać natychmiast.

* * *

Komitet krakowski, chcąc przyjść z pomocą miastom urządzającym lokalne uroczystości w dniach 26, 27 i 28 czerwca, wydaje wspaniało **nalepki iluminacyjne** projektu prof. Mehoffera, podobnie odznaki metalowe, których na życzenie dostarczy w każdej ilości miastom, komitetom i prywatnym sprzedawcom. Nalepki będą w cenie 15 groszy, odznaki w cenie 1 złoty. Zamówienia zbiorowe stosownie do porozumienia. Wszelkie zamówienia kierować należy do przewodniczącego sekcji literacko-artystycznej prof. J. Wiśniowskiego (Kraków, Aleja Słowackiego Nr. 7, I piętro). Pod tym też adresem należy nadsyłać sprawozdania z obchodów miejscowych możliwie z fotografjami do księgi pamiątkowej.

Uregulowanie Zarządu fundacyj

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do uregulowania spraw fundacyjnych, na które wypadki wojenne, ewakuacje, dewaluacja itp. **wywarły opłakany wpływ.** Przystąpiono przedewszystkiem do zebrania materjału, umożliwiającego władzom zorjentowanie się w dzisiejszym stanie fundacyj. Należy się spodziewać, że w niedalekim czasie każda z fundacyj otrzyma należną sobie władzę naczelną i nie będzie tak, jak zdarza się obecnie, że niektóre fundacje pozbawione są zupełnie zarządu, lub że do innych znów szereg władz rości sobie pretencje.

Ustawa o widowiskach.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych kontynuuje prace nad projektem ustawy **o widowiskach.** Ponadto w dziale **kinematograficznym** prowadzi się prace przygotowawcze do utworzenia specjalnego urzędu filmowego przy M. S. W. W dziale tym wprowadzono nowy znacznie uproszczony typ **legitymacyj filmowych** oraz przyśpieszono tempo cenzurowania filmów, tak, że od września r. ub. do końca marca b. r. ocenzurowano o 143 filmy więcej, niż w tym samym okresie 1925—1926.

Zmiana czasu urzędowania w instytucjach państwowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów powzięta została uchwała, zmieniająca czas urzędowania w instytucjach państwowych. Mianowicie z dniem 1 czerwca br. godziny urzędowe rozpoczynać się będą od godz. 8 i trwać będą do 3 popoł., w soboty od 8 rano do 1.30 popoł.

Narodziny niezwykłego potworka w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: **Do kliniki położniczej** szpitala starozakonnego na Czystem w **Warszawie, przywieziono** przed sześciu dniami **37-letnią Kajlę Kamieniewską. Urodziła ona w klinice ciekawego potworka.**

Kamieniewska, od 15 lat zamężna, **ośmiokrotnie opłakiwała narodziny martwego dziecka.** Tym razem zdawało się, że poród będzie szczęśliwy, niestety **dziecko okazało się potworkiem.**

Jest to **9-funtowa dziewczynka, ręce, nogi i tułów ma kształtnie zbudowane, twarz jednak przypomina buldoga. Szeroko rozstawione oczy, nieproporcjonalnie duże usta, i trzy małe nosy,** wszystko to składa się na niezwykłą całość. Wadliwa budowa jamy ustnej nie pozwala dziecku na ssanie piersi. Lekarze zastosowali sztuczne odżywianie.

Niemowlę jest zdrowe, ma apetyt i krzyczy. Dr. Natansohn dokonał rentgenowych zdjęć z profilu, które ustaliły, że **budowa czaszki dziecka przypomina buldoga, albo mopsa i ma ogromne odchylenia od normalnej budowy ludzkiej czaszki.** Potworka oglądali wczoraj liczni lekarze.

———o§o———

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO Jezuitów na Wesołej, w niedzielę dnia 22 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 odegra pieśni religijne orkiestra Związku pocztowców.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 22 b. m. podczas Mszy św o godz. 12 art. op. M. Chmielowa i p. J. Tukacz (tenor) odśpiewają szereg pieśni religijnych. Przy organach p. A. Dohnt i prof. Flasza.

OTWARCIE WYSTAWY JEDWABNICZEJ w gmachu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański l. 8), w obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich, odbędzie się w dniu 21 b. m. o g. 6 po poł. W dniu tym wstęp na wystawę dozwolony tylko za zaproszeniami. Dla publiczności wystawa otwarta będzie dopiero od dnia 22 do 25 b. m. od godz. 10 przed południem do 20.

SWIĘTO PUŁKU KRAKOWSKIEGO. W dniu 26 b. m. 20 p. p. dzieci ziemi krakowskiej obchodzić będzie swą uroczysość pułkową. W tym dniu, staraniem obywatelskiego komitetu miasta Krakowa i dowództwa 20 p. p., oraz korpusu oficerskiego, odbędzie się o godz. 10 przed południem w koszarach tego pułku na Krowodrzy msza polowa, poczem nastąpi defilada pułku. O godz. 11 nastąpi wręczenie dyplomów honorowych członkom komitetu obywatelskiego ufundowania chorągwi pułkowej. O godz. 12 wspólny obiad żołnierski. Po zawodach sportowych, które rozpoczną się o godz. 3, o godz. 5 po poł. nastąpi rozdanie nagród.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA III. KADENCJĘ. W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na III. kadencję, rozpoczynającą się dnia 15 czerwca b. r. Wylosowani zostali jako przysięgli główni:

Aksman Ludwik, kupiec; Beres Oswald, inżynier; Bierowski Stanisław, właść. realności; Bieżeński Zygmunt, dyr. Banku; Binzer Samuel, właść. realn.; Cicimirski Grzegorz, urzędnik; Ciechanowski Stefan, likwidator M. K. Oszcz.; Decowski Michał, prokurent PTH; Długosz Andrzej, właść. realn.; Długoszewski Stanisław, piekarz; Flach Emil, inżynier; Gąsior Wacław, przem.; Gramatyka Aleksander, kupiec; Greif Maksymiljan dyr. Banku; Hajdziński Antoni, właść. realn., Hollender Juljusz, inżynier; Iwanicki Eugenjusz, inżynier; Klinger Jakób, urzędnik; Koczanowicz Władysław, właść. realn.; Kodlewicz Stanisław, urz.; Kossak Jerzy, artysta-malarz; Kraus Adolf, właść. realn.; Liban Bogusław, pryw.; Michalski Feliks, dyr. Banku, Modrycki Izydor, dyr. PTH.; Muczkowski Stefan, urzędn.; Oświęcimski Tadeusz, właść. apteki; Pawlik Jan, właść. realn., Radzicki Stanisław, urzędn.; Ripper Wilhelm właść. realn.; Schneid Otto, urzędn.; Szarski dr. Adam, kupiec; Szypulski Jan, właść. realn.; Tombiński Tadeusz, architekt, Tyszkiewicz Edward, właść. dóbr; Zakrzewski Ignacy, dyr. PTH.

Jako przysięgli zastępcy: Czarnobój Jan, piekarz; Gogulski Jan, majster kaflarski, Kaluwoda Karol, kupiec, Kruk Stanisław, piekarz; Lipski Jakób, kupiec; Lubelski Władysław, właść. realn.; Rubinstein Salomon, kupiec; Szymański Marjan, kupiec i Śmietana Józef, właść. realn.

Kadencja rozpocznie się rozprawą płk. Ściežyńskiego przeciw p. Kozickiemu redaktorowi „Hasła Narodowego".

POŻAR. Straż pożarną wezwano wczoraj wieczór na ul. Szewską, gdzie wybuchł pożar w wystawie sklepowej firmy Aksman. Ogień powstał od lampki naftowej. Straż niebawem ogień ugasiła.

OKRADZIONY Z DOLARÓW. Jakiś kieszonkowiec zoperował kieszeń Eliaszowi Mantelbaumowi, kupcowi, gdy ten znajdował się w ul. Szerokiej na uroczystości z okazji rocznicy śmierci rabina. Łupem kieszonkowca padło 500 dolarów.

KRADZIEŻ ZEGARKA W TRAMWAJU. Adolfowi Schweizerowi w czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 5 skradziono zegarek męski.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Nieznani sprawcy zakradli się do sklepu Aleksandry Laskowskej przy ul. Sienkiewicza 8, gdzie po splądrowaniu urządzeń sklepowych, zabrali biżuterję, wyroby tyto-

niowe, oraz gotówkę, wyrządzając szkodę na ogólną sumę 1.200 zł.

KOSZTOWNA DRZEMKA Janowi Sulce, gospodarzowi z Grzechini ad Maków, w chwili kiedy się zdrzemnął na stacji Kraków—Podgórze, jakiś opryszek skradł zwój płótna, wartości kilkuset złotych

„KOLEKCJONER" PIECZĄTEK. P. Janina Kostanecka, żona profesora U J., zawiadomiła policję że do biura Związku komitetu parafjalnego przy ul. Siennej l. 5, przyszedł jakiś osobnik z prośbą o wsparcie. Osobnik ów. korzystając z chwilowej nieuwagi obecnych, skradł pieczątkę komitetu. Przy sposobności zaznaczyć należy, że od pewnego czasu grasuje po Krakowie pewien osobnik który od szeregu poważnych osobistości wyłudził datki pieniężne Zachodzi przypuszczenie, że tensam osobnik dopuścił się kradzieży wspomnianej pieczątki.

—0—

WIELKI KONCERT-RAUT Z TAŃCAMI. Zjednoczenie pracowników niewidomych urządza dnia 21 b. m. w salonach Starego Teatru w Krakowie, pod protektoratem wojewody L. Darowskiego i prez. miasta inż. K. Rollego. wielki koncert-raut z tańcami. Całkowity dochód przeznaczony jest na budowę warsztatów pracy i internatu dla ociemniałych W koncercie udział wezmą najwybitniejsze siły scen polskich: p. Marja Mściwojewska, śpiewaczka operowa, p. Leon Wyrwicz w swoim repertuarze, p. Władysław Olkusznik, wirtuoz, przy fortepjanie p Marja Bladowska. Główny wodzirej Leon Wyrwicz. Mistrzowska orkiestra 20 pp. pod batutą mjr kapel J. Schreyera Po koncercie tańce do rana Bilety-zaproszenia nabywać można w biurze Zjednoczenia pracowników niewidomych, Kraków. ul. Warszawska 15/7, w dzień rautu w kasie Starego Teatru

TEATR MARJONETEK „MINIATURY" (św. Tomasza 37). Pierwszy polsk artystyczny teatr lalek dla dzieci i młodzieży, pod kierownictwem S. Polonyi-Polońskiego gra dziś, t. j. w sobotę 21 i w niedzielę 22 b. m., po raz ostatni przepiękną „Baśń o srebrnym rycerzu" I. Pniowerównej. Ilustracja muzyczna Mirona Rozkosznego Recytują pp.: Billiżanka, Castory, Bojnarowski, Poloński, Lisowski. Lalki i dekoracje S Raczyńskego. Bilety sprzedaje kasa „Miniatur" od godz. 2 po poł. Dochód na cele „Syndykatu Dziennikarzy".

ZJAZD MATURZYSTÓW GIMNAZJUM SOBIESKIEGO, o którym donosiliśmy, dotyczy tych, którzy egzamin dojrzałości w tym zakładzie składali w r 1902, a nie w 1905, jak przez pomyłkę druku u nas zaznaczono

WYCIECZKA KOŁA KRAJOZNAWCZEGO YMCA do Tenczynka w niedzielę 22-go b m. wyruszy z dworca głównego o godz 9.25. — Powrót około godz. 8 wieczór. Zgłoszenia do soboty wieczór przyjmuje sekretarjat YMCA przy ul Krowoderskiej 8. W niedzielę zaś kierownik wycieczki (z opaską YMCA na ramieniu) o godz. 9-tej przed dworcem. 686

Z kraju.

SZTAFETA I P. SAPERÓW DO BELWEDERU. Jak z Warszawy telefonują nam, dowództwo I p. saperów, w związku ze świętem pulkowem, przypadającem na 7 czerwca, wysyła z miejsca zakwaterowania, tj. z Modlina, specjalne zaproszenie dla marsz. Piłsudskiego, które będzie przesłane specjalną sztafetą do Belwederu. W sztafecie weźmie udział 10 drużyn, każda po 13 saperów z oficerem na czele. Sztafety odbywać będą drogę z Modlina do Belwederu przeważnie biegiem, w pełnym rynsztunku bojowym.

NA INTENCJĘ OFIAR WYLEWU MISSISIPI. Zarządzeniem ks kard. Kakowskiego, w niedzielę dnia 22 b. m. we wszystkich kościołach archidjecezji warszawskiej wierni zostaną wezwani podczas kazań do modlitw za ofiary powodzi w Stanach Zjednoczonych. W katedrze św. Jana zostanie odśpiewana modlitwa „Święty Boże" na intencję powstrzymania dalszego rozwoju katastrofy.

SLEDZTWO W SPRAWIE „STRAŻY NARODOWEJ", jak donoszą z Warszawy, trwa w dalszym ciągu. Aresztowani w tej sprawie przebywają nadal w więzieniu śledczem Lokal „Straży Narodowej" przy ul Nowy Świat został do czasu całkowitego wyświetlenia działalności opieczętowany.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7do 14 b. m włącznie wykazuje 184.129 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 3.139.

VII ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 czerwca w Kochorowie na Pomorzu Podczas zjazdu zostaną wygłoszone odczyty z dziedziny psychjatrji i odbędzie się walne zebranie Polskiego Tow. Psychjatrycznego, a następnie wycieczka do Kartuz.

ARESZTOWANIE PREZESA CECHU PIEKARZY ZA PODWYŻSZANIE CEN Z Poznania donoszą Z zarządzenia prokuratora aresztowano prezesa cechu piekrzy Aresztowanie pozostaje w związku z podwyższeniem przez piekarnie cen z 5 na 6 gr. za bułkę bez zezwolenia komisji cennikowej.

TRUP DZIECKA W SZAFIE. Niejaka Bajerska z Chełmży (Pomorze), której mąż wyjechał do Francji, w czasie jego nieobecności powiła dziecko. z którem skrzętnie się ukrywała Dziecko zmarło wkrótce z braku pokarmu; matka zaś schowała trupa do szafy; policja go dopiero w marcu b. r w szafie odnalazła. Lekarz stwierdził, że dziecko po urodzeniu żyło około 7 dni i zmarło z wycieńczenia

SCHWYTANIE SOWIECKIEGO SZPIEGA. Z Wilna donoszą: We czwartek policja polityczna aresztowała wybitną osobistość ze sfer wywiadu sowieckiego Komunista ów przybył do Wilna z Moskwy w ważnej misji. Nazwisko aresztowanego trzymane jest w tajemnicy

WIELKI POŻAR MIASTECZKA. Z Wilna donoszą W powiecie lidzkim, w miasteczku Rożanka, pożar zniszczył 64 domów. Bez dachu pozostało 80 rodzin. Straty wynoszą przeszło 500.000 zł. Pożar trwał prawie cały dzień.

NIEZWYKŁY JESIOTR. W Wiśle pod Nowym Dworem złowili rybacy olbrzymiego jesiotra, ważącego 83 kg. Ten niezwykły okaz zakupiony został przez jeden ze sklepów gastronomicznych przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie i wywieszony przed sklepem. gdzie budził ogromną sensację.

(Kap.) **ULGI W OPŁATACH KURACYJNYCH W RABCE.** Komisja zdrojowa w Rabce postanowiła w bieżącym sezonie wprowadzić szereg ulg w opłatach kuracyjnych. 50 proc. zniżki z opłat tych otrzymają urzędnicy państwowi do VII rangi, oraz pracownicy Banku Polskiego do prokurenta Całkowicie zwolnieni z opłat kuracyjnych będą dziennikarze i wszyscy kuracjusze, którzy potrafią się wykazać świadectwem ubóstwa.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI. W Brzezińce na Śląsku nauczycielka, 23-letnia Stan Maruszczakówna, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Powodem samobójstwa było niezdanie egzaminu nauczycielskiego.

NOWY PREZES DYREKCJI CEŁ WE LWOWIE. Dotychczasowy wiceprezes Dyrekcji ceł we Lwowie, Kazimierz Smolka został wczoraj mianowany prezesem tej Dyrekcji w miejsce dra Władysława Rasińskiego, powołanego do służby w Ministerstwie skarbu.

ARESZTOWANIE INŻYNIERA POD ZARZUTEM NAPADU. Ogromne poruszenie wywołał w Przemyślu fakt aresztowania i odstawienia do więzienia sądu okręgowego inż. Fr Mor. pod zarzutem gwałtu publicznego. Inż M. przygotował na swego przeciwnika procesowego napad. który miał zostać wykonany w nocy na ulicy. Jeden z wtajemniczonych jednakowoż w ostatniej chwili się cofnął i wyśpiewał wszystko. Dano więc natychmiast znać do władz, które zarządziły surowe śledztwo.

Ze świata.

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ POLSKI W ZAGRZEBIU. W sali Sokoła w Zagrzebiu odbyła się uroczystość poświęcona Polsce Wieczór rozpoczął się odegraniem hymnu polskiego, poczem przedstawiciel jugosłowiańskiego Sokoła powitał obecnych, a prof. Ilesic wygłosił odczyt o polskim Sokole i ideach słowiańskich propagowanych przez Polskę. Następnie odbyła się część koncertowa i taneczna w wykonaniu baletu opery zagrzebskiej.

Teatr Narodowy w Zagrzebiu wystawił komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość" Tłumaczenia na język chorwacki dokonał prof. Benesic Sztuka została przyjęta przez publiczność bardzo życzliwie. Role są obsadzone przez najlepsze siły zagrzebskiego teatru

ODZNACZENIE HUBERMANA I FRIEDMANA. Za udział w uroczystościach ku czci Beethovena rząd austrjacki nadał, po raz pierwszy od czasu wojny, tytuł „Kammermusiker" Br. Hubermanowi, Ignacemu Friedmanowi i Pabl Casalsovi.

ROZPUSZCZANIE ZWŁOK SPOSOBEM CHEMICZNYM Z Kijowa donoszą Kijowski profesor Faworskij zaprojektował niszczenie trupów w drodze chemicznej, przy pomocy stosowania odpowiednich kwasów. Doświadczenie przeprowadzone na trupie królika wykazało, iż został on całkowicie rozpuszczony w ciągu 11 minut. Doświadczenia Faworskiego zwróciły na siebie uwagę władzy sowieckiej.

W BUŁGARJI 36.000 KANDYDATÓW NA POSŁÓW. Z Sofji donoszą Kampania wyborcza do bułgarskiego Sobrania jest w pełni Ministrowie objeżdżają kraj w celach agitacyjnych Z wielu miejscowości komunikują o przejawach terroru przedwyborczego Jak oblicza prasa bułgarska, dotąd zgłoszono w całej Bułgarji blisko 36.000 kandydatów na posłów

WIELE BERLIN WYPIJA PIWA? Z obliczeń przeprowadzonych ostatnio, wynika, że stolica Niemiec wypiła w ubiegłym roku rekordową ilość 559,000.000 kufli piwa, czyli 1.700.000 więcej, aniżeli w r. 1914. Ponieważ Berlin posiada około 4 miljonów mieszkańców przeto wypada na głowę, a raczej na gardło 139 kufli czem winno czuć się zawstydzone Monachjum stolica piwoszów, spożywające nawet stosunkowo mniej tego narodowego trunku niemieckiego

WIELKI POŻAR W TAJGACH SYBIRSKICH. Na ogromnym obszarze Jenisiejskim zapaliły się lasy. Miasta Jenisiejsk Krasnojarsk i wiele innych okrążone są chmurami dymu i łunami. Z powodu szalejącego żywiołu na olbrzymich terenach leśnych, wszelka akcja ratunkowa jest niemożliwa.

Z Czecho-słowacji.

Prace parlamentu. — Przygotowania do wyboru prezydenta. — Opozycja słowacka. — Słowacy a Polacy. — Objawy zbliżenia. — Koncerty i wystawy w jesieni b. r.

Sejm czeski, rozpocząwszy sesję wiosenną, nie ustaje w pracy i potrafił już przedyskutować jedną z cięższych spraw, bo — reformę podatkową, mimo opozycji komunistów, a częściowo nawet ludowców. Wiadomo, że podatek w jakiejkolwiek formie dla nikogo nie jest miły, i znalezienie sposobu takiego rozdzielenia, aby się nikt nie czuł pokrzywdzonym — prawie niepodobne Toteż i z tej nowej reformy podatkowej niema zadowolonych, mimo to posuwa ona rzecz znacznie naprzód.

Tymczasem umysły wszystkich obywateli Czecho-Słowacji zajmuje niedaleki (27 bm.) wybór prezydenta Rzpltej Niema kontrkandydata wobec Masaryka, ale jest opozycja i to bardzo poważna. Słowackie stronnictwa ludowe (ks. Hlinki) pomimo wstąpienia do rządu nie zrezygnowało ani z jednego ze swoich żądań, mających na celu zupełną autonomję Słowaczyzny, bo taką autonomję przyznano Słowakom, a między innymi pakt taki w Pittsburgu podpisał i Masaryk. Tego mu ludowcy słowaccy przebaczyć nie mogą, że słowa nie dotrzymał, a że nadto Masaryk nie tai się ze swemi przekonaniami liberalnemi, a przeciwnemi katolicyzmowi to już wystarcza, aby nie był kandydatem katolików słowackich

Wielka popularność Masaryka prawdopodobnie zwycięży, ale kto wie, czy nie dojdzie do dwukrotnego wyboru. Walka w każdym razie nieunikniona.

W ostatnim czasie wiele się pisało w dziennikach słowackich o Polsce i Polakach. Dały powód do tego wycieczki różne, a zwłaszcza wycieczka dziennikarzy polskich do Czecho-Słowacji. Słowacy pragną bardzo zbliżenia się i poznania; wierzą w to, że krzywdy, które im Czesi wyrządzają, nie mogą ujść oka polskiego, i że nie tyle drogą dyplomatyczną, ile dziennikarską, mogliby uzyskać zmiany na lepsze Zresztą dobrze jest mieć przyjaciela, rozumiejącego bóle i niewygody drugiego; czują też dobrze, że pod względem kulturalnym zbliżenie się do nas będzie dla nich tylko korzystne. Stąd pochodzi to wielkie zajęcie się naszą literaturą, dokonywanie licznych przekładów (w ostatnim czasie Prusa „Faraona") i zamiar sprodukowania w jesieni rb. chóru słowackiego, bardzo wybitnego, nadto dorobku swego artystycznego przez urządzenie wystawy plastyków W tym kierunku zawiązano już bliższe stosunki i porozumienie przez delegację, która tu w Krakowie bawiła przez dni kilka, i jest nadzieja, że z pomocą Towarzystwa Słowiańskiego i Związku artystów, rzecz dojdzie do skutku i wyda pomyślne owoce.

Nie ulega wątpliwości, że wzajemność nasza musi się znowu wyrazić w wystawach polskich na Słowaczyźnie i że tym sposobem raz zadziergnięto nici pozwolą rozwinąć ścisłe zadziergnięte nici pozwolą rozwinać ścisłe dzie czas, że wolni od przymusu paszportowego, poznamy bliżej i kraj przepiękny i ten naród nader sympatyczny.

(Trz.)

Aresztowanie defraudantów pocztowych z Królewskiej Huty.

Katowice, 21 maja.

Jak doniosły depesze, w Bawarji aresztowany został Karol Kessler, defraudant pocztowy, który w urzędzie pocztowym w Król. Hucie w nocy z 12 na 13 kwietnia zdefraudował półtora miljona złotych. Aresztowanie to odbyło się w następujących okolicznościach:

Przed kilku dniami zjawił się w kasie Banku Dyskontowego we Frankfurcie nad Menem mężczyzna, pragnący wymienić pół miljona złotych polskich. Kasjer zaintrygowany tak wysoką wymianą odniósł się telefonicznie do wrocławskiej filji swego banku, gdzie zwrócono mu uwagę na kradzież pieniędzy pocztowych w Król. Hucie.

Bank Dyskontowy zawiadomił natychmiast policję kryminalną we Frankfurcie, która też ujęła owego mężczyznę. Był to Gotfryd Cieślik, Niemiec, zredukowany urzędnik hutniczy z Król. Huty. Aresztowano go w Offenbach n. M., a wraz z nim także jego żonę.

Przy tej sposobności dowiedziała się policja o miejscu zamieszkania Kesslera, którego adres widniał na odnalezionym telegramie.

Podczas przesłuchania Cieślika i jego żony policja dowiedziała się, iż skradzione pieniądze na poczcie w Król. Hucie Kessler zaniósł do pomieszkania Cieślików. Kessler z Cieślikiem tej samej jeszcze nocy wyjechali z Król. Huty do Niemiec. Natomiast żona Cieślika wraz z dzieckiem wyjechała za nimi dopiero nazajutrz. Dziecko niosło na rękach dużego pluszowego niedźwiedzia. W niedźwiedziu tym ukryta była część skradzionych pieniędzy, które też udało się Cieślikowej przewieźć do swego szwagra w Niemczech. Następnie Cieślikowa wróciła z dzieckiem do Król. Huty i w ten sam sposób resztę gotówki przewiozła do Niemiec Ponieważ Kessler i Cieślik nie czuli się bezpieczni we Wrocławiu, wyjechali do Bawarji.

Przy aresztowanych Cieślikach znaleziono kwotę 850.000 zł. polskich i 2350 mk. rentowych.

Cieślik w śledztwie zeznał, że Kessler wyjechał do Monachjum. Na tej podstawie w Schliersee w Bawarji, tuż nad granicą austrjacką udało się policji niemieckiej aresztować Kesslera w chwili, gdy zamierzał przedostać się do Szwajcarji. Przy aresztowanym znaleziono 400.000 zł.

Kessler podróżował pod nazwiskiem swego przyjaciela niejakiego Matysika, zam. w Gliwicach, którego papiery miał już od przeszło roku.

Jak się obecnie okazało, w czasie poszukiwań defraudanta, jeszcze dn. 30 kwietnia wywiadowca z Król. Huty wykrył i aresztował w Gliwicach brata Kesslera, Wilhelma, wmieszanego w kradzież. W jego mieszkaniu znaleziono starannie ukrytą w sprężynach kanapy kwotę 5000 zł. oraz 610 marek niem Pieniądze te wydała prokuratura niemiecka policji polskiej. Wilhelm Kessler zeznał, że brat jego już od dawna planował większą kradzież na poczcie. Nocy krytycznej po popełnieniu defraudacji obaj bracia Kesslerzy i Cieślik spotkali się i podzielili pieniędzmi dla ich wywiezienia do Niemiec.

Ponieważ defraudant Kessler i Cieślikowie są obywatelami polskimi, będą wydani z Niemiec władzom polskim. Prokuratorja w Król. Hucie poczyniła już w tym kierunku odpowiednie kroki. Natomiast brat defraudanta, Wilhelm, nabył przez opcję obywatelstwo niemieckie, podpada zatem pod kompetencję sądów niemieckich.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 20 maja.

(Z Rady miejskiej. — Tyfus plamisty w okolicach Tarnowa. — Komisja z Warszawy).

Pod przewodnictwem burm. Dr. Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po kilku interepelacjach i odpowiedziach na nie, uchwalono wniosek magistratu na wniesienie skargi do Najwyż. Trybunału Admin. w sprawie statutu etatu pracowników miejskich. Dłuższą dyskusję wywołał referat wiceb. Dr. Mütza o przedłożeniu ministerstwu pracy co do planu rozbudowy miasta i zaciągnięciu pożyczki zapomogowej na cele rozbudowy. Plan rozbudowy ma objąć 20 domów o 360 mieszkaniach dla bezdomnych, a kredyt ma wynosić 2,540.000 zł.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos radni: Ciołkosz, Dr Schenkel, Silberfennig, Dr. Skowroński, prof. Wojciechowski, ks. Lubelski, Dr. Kryplewski i referent, uchwalono wniosek magistratu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wnioski magistratu: w sprawie zaciągnięcia pożyczki 300.000 zł w Kasie Oszczędności na inwestycje miejskie i w sprawie uregulowania wywozu śmieci, wydelegowano na Walne Zgrom. spółki „Kamieniołomy" w Krakowie burmistrza Dr. Kryplewskiego, **Komitetowi sprowadzenia zwłok gen. Bema** zawotowano 5000 zł., do komitetu szpitalnego wybrano burmistrza i Dr. Zbiegniewicza jako zastępcę, a do Rady szkolnej powiatowej burmistrza i prof. Wojciechowskiego, jako jego zastępcę. Wkońcu wybrano delegatów do komitetu **przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej** z powodu poświęcenia sztandaru 16 pp. Wybrani zostali członkowie magistratu, oraz ks. prałat Lubelski, prof. Wojciechowski, Adler i Dr. Schenkel.

W Dąbrówce Infułackiej i Tuchowie **pokazał się tyfus plamisty.** W pierwszej z tych miejscowości stwierdzono cztery wypadki, w drugiej jeden. Zarządzono surowe środki ostrożności.

W związku z wybuchem epidemji tyfusu plamistego bawił w naszem mieście delegat ministerstwa spraw wewn., który zbadał wszystkie zarządzenia magistratu. Delegat uznał zarządzenia za wystarczające, podkreślając z naciskiem i wskazując na Młynówkę, jako źródło zarazy.

—0—

Zakopane, 20 maja.

Tablica pamiątkowa ku czci Asnyka. — Tajemnicza kobieta na Gubałówce. — Fabryka „Strug".

(kap) Jak wiadomo, postanowił początkowo komitet uczczenia pamięci **Adama Asnyka** wmurować pamiątkową tablicę do jednej ze skał nad Morskiem Okiem, czemu jednak sprzeciwiła się Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Obecnie, jak się dowiadujemy, postanowił komitet w porozumieniu z Towarzystwem Tatrzańskiem wmurować tablicę pamiątkową ku czci Adama Asnyka z zewnątrz granitowego schroniska na Hali Gąsienicowej Wykonanie tablicy ma być powierzone Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

Zagadkowa kobieta, którą w dniu onegdajszym znaleziono w stanie odrętwienia w prymitywnie urządzonym szałasie na Gubałówce, okazała się istotnie, jak przypuszczano początkowo, chorą umysłowo. Jest to niejaka Marja Dąbrowska w wieku 27 lat z Warszawy.

Obłęd jej oparty jest na podłożu religijnem. Przybywszy do Zakopanego udała się na Gubałówkę, gdzie sporządziła sobie szałas z gałęzi, chcąc po pustelniczemu spędzić żywot na modlitwach i poście zdala od ludzi. W szałasie tym przebywała już kilka dni, mając jedynie różaniec i książki do nabożeństwa, tak, że głód i zimno wyczerpały ją, wywołując stan odrętwienia.

Obecnie nieszczęśliwa pustelnica znajduje się pod opieką lekarza w szpitalu klimatycznym w Zakopanem, skąd będzie przewieziona do zakładu dla chorych umysłowo.

Dyrekcja Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem czyni starania o przejęcie dla szkoły fabryki mebli „Strug". Ministerstwo Robót Publicznych przyrzekło poparcie tych starań. Przejęcie fabryki wpłynie niezwykle korzystnie na podniesienie fachowego przygotowania stolarskiego uczniów tej szkoły.

Powszechny Zjazd Esperancki.

Miedzy 28 lipca a 4 sierpnia b. r. odbędzie się w Gdańsku XIX Kongres Esperantystów. Prezesem honorowym komitetu organizacyjnego jest dr. Sahm, prezydent senatu W. M. Gdańska. Ze względu na dogodne połączenie komunikacyjne Gdańska, zjazd będzie prawdopodobnie bardzo liczny.

Dotychczasowe zgłoszenia pochodzą głównie z Polski, Anglji, Danji, państw skandynawskich, Niemiec, państw bałtyckich i Rosji. Przyjazd swój zapowiedziało też kilku delegatów rządowych różnych państw.

Po kongresie udadzą się esperantyści do Warszawy, celem złożenia hołdu na grobie twórcy esperanta dra Ludwika Zamenhofa. W stolicy Polski esperantyści zabawią trzy dni, biorąc udział w akademji ku czci Zamenhofa, w specjalnie dla nich urządzonem przedstawieniu oraz w uroczystościach narodowych z okazji rocznicy wymarszu legjonów z Krakowa. Następnie zamierzone jest zwiedzenie Łodzi, Katowic, Częstochowy, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Lwowa, Borysławia, Lublina, Białegostoku i Wilna.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 21 maja

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Znak na drzwiach" (premjera) nowość.

Niedz. popoł. „Wolne miasto", wiecz. „Znak na drzwiach".

—0—

KAROLINA S..'FRI SZAFRAŃCÓWNA, art. op., wystąpi z własnym koncertem w Poznaniu w sali Domu ewangelickiego we środę dnia 25 b. m.

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" W KRAKOWIE. W niedzielę 22b m. o godz. 3.30 po południu „Świat bez mężczyzn", krotochwila w 3 aktach, wieczorem o godz. 7.30 „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Bezdomny" (Leske Shaw).
Nowości: „Robin z lasu" (Douglas Fairbanks).
Promień: „Manon Lescaut" (Lya de Putti i W. Gajdarow).
Reduta: „Spowiedź grzesznicy" (Złodzieje z Paryża).
Sztuka: „Dzielnica hańby" (Ricardo Cortez).
Uciecha: „Jak zostałam primadonną", „Tajemnicza podwiązka".
Wanda: „Hrabianki na Rivierze" i „Niech żyje trzeźwość".
Warszawa: „Awanturnica z Singapore" i „Maskarada miłości".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę 21 maja 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.50—18.40: **Transmisja z Warszawy;** godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegłe dwa tygodnie", wygłosi J. A. Regula, wicesekretarz U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Tam, gdzie w Polsce wytapiają srebro", wygłosi Z. Glińska Stachowa; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45—17.10: VI odczyt (cykl „O wyborze zawodu" p. t.: „Zawód inżyniera" — wygł. p. Bąkowski Franciszek; godz. 17.15: Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Jana Dworakowskiego, Janina Sowilska (śpiew), Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Historja rozwoju automobilizmu", wygł. inż. E. Porębski; godz. 19.30—19.55: Pogadanka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr M. Stępowski; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny Muzyka lekka; godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Poznań (270). Godz. 17.15—18.45: Koncert orkiestry „Radjo Poznańskiego" pod dyr. p. B. Tylli, kapelmistrza Opery Poznańskiej. W programie dzieła Ryszarda Wagnera; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Zasada równowagi europejskiej w rozwoju dziejowym", wygłosi dr A. Wojtkowski, godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Drogi prowadzące do dobrobytu", wygłosi p. dyr. W. Szczepański godz. 20.15—22: Wieczór muzyki lekkiej i piosenek. Wykonawcy: p. Korczak Mleczko (śpiew), p. Kajetan Kopczyński (śpiew i monologi), p. Valesco (cymbalista).

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Koncert; godz. 26.30: Rozmaitości muzyczne; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

na niedzielę 23 maja 1927 r.

Kraków (422). Godz. 15.10—17: Transmisja z Warszawy; godz. 17—18.40: Audycja krakowska: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, dyr. Konserwatorjum państw. w Warszawie ze współudziałem: p. Ireny Dubiskiej (skrzypce), p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej (śpiew) i kompozytora; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „O zawodzie rolniczym" (Z cyklu: Psychotechnika i poradnictwo zawodowe, dla młodzieży kończącej szkoły średnie) wygł. dr S. Surzycki, prof. U. J.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 13.45: Odczyt p. t.: „Sprzęt siana" wygłosi dr. W. Wakar; godz. 14.10: Odczyt p. t.: „Hipoteki w drobnych gospodarstwach" — wygłosi p. Z. Nadratowski; godz. 14.35: Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki; godz. 15: Komunikat meteorologiczny; godz. 15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz Lora Kornell (śpiew) i Marja Święcicka (fortepian); godz. 17—17.25: Program dla dzieci — wypowie p. Henryk Ładosz; godz. 17.30: „Fragment posiedzenia Sejmu Czteroletniego" w układzie Wiljama Horzycy, w reżyserji L. S. Schillera. Wykonawcy: S. Buszyński, M. Bonecki, W. Nowakowski, J. Machalski, T. Skarżyński i Maniecki oraz statyści; godz. 18.40—19: Rozmaitości — wypowie p. L. Ławiński; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Orlę Napoleońskie — Książę Reichstadtu" — wygłosi prof. Wł. Dworakowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Z Gibraltaru do Tunisu" z cyklu „Podróże i Przygody" — wygłosi prof. T. Radliński; godz. 19.55—20.20 Odczyt p. t.: „Co każdy Polak o Lidze Narodów wiedzieć powinien" — wygłosi prof. Oskar Halecki; godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości K. M. Webera. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Walentyna Jurkiewiczówna (śpiew), Benedykt Górecki (fagot solo) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22. Komunikat lotniczo meteorologiczny. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 12—12.25: Odczyt z działu rolnictwa p. t.: „Aktualne zagadnienia z zakresu pszczelnictwa" — wygłosi p. prez. Liczbański: godz. 12.30—13: Odczyt z działu rolnictwa p. t.: „Jaką rasę kur należy u nas hodować" — wygłosi dr J. Szuman; godz. 15.10—17: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; godz. 17—17.25: Program dla dzieci; godz. 17.30—18.40: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.45—19: Nadprogram — wygłosi pan Czesław Kaden, artysta Teatru Narodowego; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Powstanie dawnej Izby poselskiej w Polsce" — wygłosi dr Zygmunt Wojciechowski; godz. 19.25—19.40: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.40—20.05: Odczyt p. t.: „Idea samostanowienia narodów a ideowe stanowisko Polski w walce z Krzyżakami", wygłosi prof. dr T. Grabowski; godz. 20.15: Koncert wieczorny. Chór „Echo" pod dyr. prof. Wł. Raczkowskiego ze współudziałem pp. A. Karpackiego (śpiew) i T. Szulca (skrzypce).

—0—

ODBIÓR RADJOWY W OKRESIE WIOSENNYM I LETNIM. Odbiór radjowy jest uzależniony nietylko od technicznej doskonałości stacji nadawczej, ale w dużym stopniu wpływają nań nieco również warunki atmosferyczne. — Tem też należy tłumaczyć sobie fakt, powszechnie znany w świecie radjowym, że czystość odbioru ulega dużym wahaniom zależnie od pory roku. — Najidealniejszą porą dla radjosłuchaczy jest okres zimowy, w którym większe skoki w temperaturze i zaburzenia atmosferyczne, utrudniające odbiór, zdarzają się bardzo rzadko. — Natomiast okres wiosenny i letni, obfitujący w ciągłe burze i wyładowania atmosferyczne, wpływa na pogorszenie odbioru fal stacji nadawczych. Kapryśna pogoda wywołuje w odbiornikach trzaski, które skażają i osłabiają odbiór audycji.

Ślub Poli Negri.



Donoszą z Paryża:

Dnia 14 b. m. odbył się ślub rodaczki naszej artystki filmowej Poli Negri, primo voto Dąbskiej, z księciem gruzińskim Mdiwani. Obrząd ślubny odbył się w urzędzie gminnym w małej wiosce Jambville, w departamencie Seine-et-Oise, do którego należy zamek Seraincourt, stanowiący własność Poli Negri i w którym zamieszkuje jej matka. Po spisaniu aktu ślubnego przez miejscowego mera w obecności świadków: pp. Hulewicza, b. kierownika przed wojną teatrów warszawskich i księcia Demidowa, ze strony Poli Negri, oraz pułkownika Clifford B. Harmon, prezesa międzynarodowej Ligi Lotniczej i ks. Czenkeli ze strony ks. Mdiwani, odbyło się na zamku Seraincourt wielkie przyjęcie, na którem obecni byli liczni przedstawiciele sfer arystokratycznych stolicy, przeważnie z pośród cudzoziemców, prasy franc. i zagranicznej, oraz sfer filmowych i teatralnych. Ludność miejscowa urządziła pochody, iluminacje i t. d. Wieczorem młodzi małżonkowie odjechali do Deauville, skąd po kilku dniach mają udać się do Ameryki.

Krakowskie witraże dla kościołów w Spale i w Łodzi.

(stm.) Przy rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale zbudowano niedawno świątynię katolicką (za czasów przedwojennych Spała, jako rezydencja carska, nie miała kościoła) — mały kościółek drewniany według projektu architekta Skórewicza. Kościół ten ma być ozdobiony polichromją oraz witrażami, według projektów młodego, wybitnego artysty malarza, wychowanka krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, Jerzego Winiarza, któremu poruczono tę pracę.

Traktując poważnie zlecone mu zadanie, p. Winiarz przez dwa lata pracował nad wykonaniem tego zamówienia i obecnie pracę swoją ukończył. Według jego kartonów wykonano już w znanym krakowskim zakładzie witrażowym Żeleńskich, 8 witrażów, przedstawiających w 8-miu obrazach „legendę o Matce Boskiej", których punkt centralny stanowi kompozycja, przedstawiająca Matkę Boską jako Królowę Polski, a u stóp Jej obrońców.

Gdy wykonane witraże przesłane zostaną do Warszawy a stamtąd do Spały i wprawione w okna kościelne, p. Winiarz przystąpi do wykonania polichromji, którą pragnie harmonijnie dostroić do „atmosfery świetlnej" — jeżeli się tak wyrazić można — jaka powstanie wewnątrz kościoła po oświetleniu go przez witraże.

Według projektów i kartonów tegosamego artysty, krakowski Zakład Witrażowy pracuje również nad wykonaniem 9 wielkich witrażów (z których część jest już wykończona), do nowej katedry w Łodzi, pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, których cykl przedstawia. symbolicznie i plastycznie zarazem, w kompozycjach harmonizujących czynniki kształtu, światła i barwy, „walkę światła z ciemnością".

Szwedzkie Bayreuth

Sztokholm stał się w maju r. b. pewnego rodzaju Bayreuthem północnym. Zjechali się tu tłumnie kompozytorowie krajów skandynawskich, aby wziąć udział w uroczystościach muzycznych, których areną jest Sztokholm co pewien czas.

Perjodyczne uroczystości muzyczne w Sztokholmie zawdzięczają swe powstanie inicjatywie Griega, który lat 40 temu położył pod nie podwalinę podczas pobytu swego w stolicy Szwecji. Największem powodzeniem cieszyli się w tym roku muzycy fińscy, a zwłaszcza Madetoja, którego opera pod tytułem „Doe Oesterbottringar" wzbudziła ogólny entuzjazm. Finlandję reprezentowała cała falanga muzyków, uwieńczonych już sławą, jak Sibeljusa, Kajanusa, Palmgrena i młodych, modernistów — Furuhielma, Kaitio, Kilpinena, Melartina, Halvorsen, Alnaes, Voss z Norwegji, Glan, Nielsen z Danji wzięli wybitny udział w kilkodniowych audycjach muzycznych. Ze Szwedów ukazał się na podjum kapelmistrzowskiem tylko Stenhammar, którego sława jest już ugruntowana.

Żywe echo i wielkie zainteresowanie, jakie wywołała impreza majowa skłoniła prasę i opinję szwedzką do wysunięcia propozycji, aby zjazdy i uroczystości te odbywały się częściej, jeśli możliwe, co roku, w celu ściślejszego nawiązania łączności między kompozytorami krajów skandynawskich.



Typ piękności współczesnej.

Piękność kobieca dawniej a dziś.

Pojęcie piękna, tak jak wszystko inne na świecie, podlega modzie. Gdyby dzisiaj Wenus z Milo zmartwychwstała, to z pewnością oskarżonoby ją o brak modnej linji. Krytykowanoby jej pierś rozkosznie zaokrągloną, jej dość wydatne biodra, jej kształty przecudne w rysunku, a tak prawdziwe, niewieście. O bujnych pięknościach renesansu, o kobietach rubensowskich niema nawet co mówić. Niechaj pozostaną w ramach starych portretów, niechaj nie schodzą pomiędzy żyjących, bo gotowe się spotkać z lekceważącem wzruszeniem ramion. Piękność współczesna przedewszystkiem musi odznaczać się smukłą linją. Bez tego zasadniczego warunku nie może stawać do żadnego konkursu piękności, nie może się ubiegać o laury gwiazdy filmowej.

Ekran filmowy stał się dzisiaj niejako rewją współczesnych typów piękności kobiecej. Obok słodkiej trochę lalkowatej o drobniutkich rysach buzi amerykańskiej miss, coraz częściej pojawia się jako rywalka i to rywalka zwycięska, twarz o rysach niezupełnie regularnych, niekoniecznie klasycznie narysowana, ale za to interesująca i pełna suggestywnego wyrazu. Wszakże najsłynniejsze gwiazdy filmowe: Pola Negri i Glorja Swanson, nie mogą być zaliczone do rzędu piękności klasycznych. Twarze ich są tylko wyraziste, efektowne, interesujące i pikantne. A zatem nie dokładny rysunek brody lub nosa, nie zupełnie idealna linja ust decyduje o piękności, ale to coś nieokreślone, co przejawia się w uśmiechu, spojrzeniu, w grze rysów. Elżbietę Bergner, znakomitą odtwórczynię „Świętej Joanny" zdobywającą obecnie ogromne sukcesy w dziedzinie filmowej, możnaby nazwać prawie brzydką, gdyby nie jej głębokie, fascynujące oczy i czarowny uśmiech.

Coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan piękność kobieca, promieniejąca wyrazem duchowym. To też śmiało powiedzieć można, że obecnie prawie niema brzydkich kobiet. Tylko taka kobieta jest brzydką, która piękną być nie chce, lub nie umie. Najbardziej nawet nieregularna twarz może się upiększyć przez wyraz wartości wewnętrznej.

Dzisiejszy tryb życia, faworyzujący sporty, gimnastykę i modę naogół bardziej hygjeniczną od dawniejszej, przyczynia się znacznie do uwydatnienia wdzięku kobiet. Moda chłopięcych fryzur nietylko odmładza kobiety, ale także chroni je od tego nieestetycznego wrażenia, jakie dawniej robiły nieraz konsztownie upięte koafiury z fałszywemi warkoczami, z przypinanemi lokami, z różnemi podkładami i śmiesznemi kokami. Krótko mówiąc, żyjemy w epoce piękności kobiecej, tylko mocno odmiennej od piękności lat minionych.

Jaga.

Dział gospodarczy

r ob

Projekt wprowadzenia 8 kategoryj świadectw przemysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja (A). Organizacje kupieckie zwróciły się do władz **z projektem wprowadzenia 8 kategoryj świadectw przemysłowych,** zamiast dotychczasowych 4. Kwalifikacje na kategorje powinny być — zdaniem sfer kupieckich — **oparte na danych o obrocie każdej firmy** i na danych, ustalonych przy wymiarze podatku za rok poprzedni.

Tajemnica „czarnego piątku" na giełdzie berlińskiej.

(W. S.) „Czarny piątek" na giełdzie berlińskiej, pomimo pewnego uspokojenia wśród niemieckich sfer finansowych, pociągnął za sobą **ciężkie następstwa** dla wielu przedsiębiorstw finansowych.

Sytuacja giełdowa jest nadal niewyjaśniona, a giełda berlińska pozostaje pod wrażeniem ciężkiego kryzysu, co też odbija się na jej transakcjach. Wszelkie próby ratowania, na razie nie wydają spodziewanych wyników, kursa w dalszym ciągu kształtują się **zniżkowo,** jednak w stosunku mniejszym, aniżeli w krytycznym dniu 13 b. m. Silniejsze wstrząsy wywołują wiadomości o kilku **bankructwach poważnych firm,** a między in. o zawieszeniu wypłat przez wielki bank prywatny w Berlinie, którego zobowiązania natychmiast płatne wynoszą **5,000.000 marek złotych,** na które niema pokrycia.

Zarząd giełdy berlińskiej, obawiając się słusznie dalszych następstw rozporządzenia prezydenta Banku Rzeszy Schachta w sprawie pożyczek reportowych, zwołał posiedzenie Zarządu Związku banków, które jednak odbyło się wśród **tak podnieconej atmosfery,** że nie doprowadziło do żadnych konkretnych rezultatów, przeciwnie, doszło do ostrych zatargów między przedstawicielami banków a komisarzem rządowym dla giełdy, który nie bez słuszności zarzucał bankom, iż one w **spekulacji giełdowej przebrały wszelką miarę** i katastrofa piątkowa (13 b. m.) w znacznej mierze jest **ich właśnie dziełem.** Podniecenie na tem zebraniu „ratunkowem" tem się tłomaczy, że akcja interwencyjna musi być bezzwłocznie przeprowadzona, albowiem giełda berlińska, jak zresztą każda inna, znajduje się **tuż przed ultimem,** które naprawdę dla spekulantów berlińskich **przedstawia się katastrofalnie.**

Banki niemieckie uważają, że jedynym ratunkiem, jedynym środkiem dla odwrócenia dalszych ciężkich następstw piątkowego krachu na giełdzie berlińskiej, może być tylko **przywrócenie kredytów reportowych,** któreby pozwoliły bankom powoli wycofać się z interesów, bez dotkliwych dla siebie strat. Na razie prezydent Banku Rzeszy, Schacht, zajmuje w tej kwestji stanowisko **oporne,** jakkolwiek i on stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za skutki swego zarządzenia, a winnych krachu giełdowego chce widzieć tylko wśród dyrektorów banków niemieckich. Charakterystyczne, że **nikt nie chce wziąć odpowiedzialności** za wydarzenia piątkowe na giełdzie berlińskiej, co jest o tyle zrozumiałem, że zarówno dyr. Schacht, jak i jego najbliżsi współpracownicy, oraz pewne sfery rządowe **nie przeczuwały tak fatalnych skutków.**

Czarny piątek na giełdzie berlińskiej odbił się głośnem echem w całych Niemczech. Ze wszystkich ośrodków finansowych i przemysłowych Rzeszy nadchodzą energiczne protesty Zrzeszeń gospodarczych przeciw wstrzymaniu kredytów reportowych, a domagające się ich przywrócenia, z obawy podobnych konsekwencyj, jakie miały miejsce w Berlinie.

Również krachem giełdowym zajmował się **sejm pruski,** gdzie poseł demokratyczny Dr. **Haas** porównał piątkowy dzień na giełdzie berlińskiej **z załamaniem się giełdy po wybuchu wojny w 1914 r.** Tylko obecny krach o tyle jest gorszy i niebezpieczniejszy, że spowodowany został zarządzeniami technicznemi tej instytucji, która powinna chronić życie gospodarcze od tego rodzaju wstrząśnień. Dr. Haas niedwuznacznie dał do zrozumienia, że z tej katastrofy życia gospodarczego Niemiec **odnieśli wcale znaczną korzyść ludzie stojący blisko Banku Rzeszy,** mówiąc, że „możliwość, iż nieliczni wtajemniczeni, w porę wycofują się z interesów, natomiast inni aż do wybuchu kryzysu pozostając w nieświadomości, ponoszą olbrzymie straty — stwarza niebezpieczeństwa, których państwo tolerować nie może".

Że zarządzenie Banku Rzeszy kryje w sobie **jakąś tajemnicę,** na razie jeszcze nie zupełnie wyjaśnioną, to nie ulega najmniejszej

wątpliwości. Przyznał to do pewnego stopnia pruski minister handlu **Dr. Schreiber**, odpowiadając na mowę Dra Haasa, że **zarządzenie Banku Rzeszy zaskoczyło zarówno ministerstwo handlu, jak i zarząd giełdy**, tem więcej, iż na kilka dni przedtem, gdy poruszano sprawę wybujałej spekulacji giełdowej, zgodzono się **nie przeprowadzać żadnych represji, któreby mogły podziałać ujemnie na giełdach.** Minister handlu oświadcza kategorycznie, że prezydent Banku Rzeszy **całkowicie mógł swój cel osiągnąć na innej drodze**, bez wywoływania tak silnego wstrząśnienia gospodarstwa krajowego.

Oświadczenie ministra handlu dowodzi, że prezydent Banku Rzeszy, Schacht, pokrzyżował — być może bezwiednie — **jakieś kroki rządu niemieckiego w sprawie spłaty 2 i pół miljarda marek złotych z tytułu reparacji.** Jedno z pism zagranicznych, omawiając krach giełdowy w Berlinie, utrzymuje — podobno na podstawie ze źródeł dobrze poinformowanych — że zarządzenie Schachta, **przyszło o kilka miesięcy wcześniej**, albowiem miało się ono rzeczywiście, w porozumieniu z rządem — **ukazać dopiero po spłaceniu raty odszkodowawczej**, o której rząd niemiecki sądził, że **uda mu się spłacić ją niemieckiemi papierami dywidendowemi**, które — jak wiadomo — bardzo silnie były poszukiwane przez zagranicę. Wówczas to **szatański plan** Schachta miał być wykonany ze skutkiem podobnym, ale wówczas poszkodowaną byłaby prawie że **wyłącznie zagranica.**

Ile na tem doniesieniu jest prawdy, trudno wydać jakikolwiek sąd, tembardziej, że i sfery rządowe Niemiec nie kwapią się do oficjalnego oświadczenia w sprawie zarządzenia Banku Rzeszy. W każdym razie stwierdzić należy, że krach giełdy berlińskiej spowodował **wiele setek miljonów marek złotych szkód**, dotknął szerokie sfery społeczeństwa niemieckiego, które niemal wszystkie swe kapitały lokowało w spekulacji giełdowej, jak również na długo podkopał **zaufanie zagranicy do papierów niemieckich.**

Ruch spółdzielczy w Polsce.

Ilościowy wzrost spółdzielni w latach ostatnich, pozornie świadczyłby o rozwoju spółdzielczości w Polsce. Jednakże wrażenie takie mógłby odnieść tylko laik, nie wtajemniczony w zagadnienia spółdzielczości w Polsce. **Nadmierny rozrost ilościowy spółdzielni, przysparza spółdzielnie słabe**, niezdolne do intensywniejszej działalności i mierne tylko korzyści przynoszące członkom.

Ogólna liczba spółdzielni w Polsce wynosiła 1 stycznia br. 13.909 i wzrosła w stosunku do 1 stycznia ub. r. o 1.500. Równocześnie w Anglji liczba spółdzielni spożywczych nie przenosi 1.500, jednak każda z nich liczy przeciętnie po kilka tysięcy członków. Spółdzielnie są tam regulatorami cen rynkowych, podobnie jak w Austrji, Finlandji lub w Niemczech. Tymczasem u nas w grupie spółdzielni należących do najsilniejszych przeciętna liczba członków wynosi zaledwie 400—600.

To też **najważniejszym postulatem ruchu spółdzielczego są: konsolidacja istniejących organizacyj spółdzielczych, oraz tworzenie nowych, silnych jednostek spółdzielczych.** Dotychczas hasło konsolidacji ruchu spółdzielczego, które podniesiono 4 lata temu na Zjeździe warszawskim spółdzielni, realizowane jest niemal wyłącznie, wśród największych spółdzielni. I tak, połączono w Warszawie 5 związków spółdzielni spożywców w jeden Centralny Związek Hurtowni w Warszawie, tudzież utworzono dwa Związki Związków, „Unję" w Poznaniu i „Zjednoczenie" w Warszawie. Równocześnie **wśród małych spółdzielni ruch konsolidacyjny jest zupełnie nikły**, i tak w ciągu ostatnich trzech lat połączyło się niespełna 300 spółdzielni.

Wśród nowopowstałych w ostatnich latach spółdzielni przeważają spółdzielnie spożywcze, następnie kredytowe, nabiałowe, budowlane, rolnicze i inne drobniejsze. Ujemnym objawem jest, że na 4.000 spółdzielni powstałych w ciągu trzech ostatnich lat na terenie Polski, zaledwie 180 przypada na spółdzielnie rolnicze.

Właśnie wieś stanowi wdzięczny teren, na którym winna rozwijać się spółdzielczość. Konieczność zorganizowania handlu ziemiopłodami i inwentarzem, udzielania kredytu, wolnego zakupu maszyn rolniczych, wszystko to jest wprost wymarzonym terenem działania ruchu spółdzielczego. W społeczeństwie rolniczem spółdzielczość tego rodzaju ma olbrzymie widoki rozwoju, **a intensyfikacja i racjonalizacja produkcji rolniczych**, tam gdzie przeważają średnie gospodarstwa **jest niejednokrotnie jedynie możliwa dzięki sieci organizacyj spółdzielczych.** Typowym tego przykładem jest produkcja rolnicza Danji.

Równocześnie charakterystycznym jest wzrost ilościowy wszelakiego rodzaju spółdzielni ukraińskich i żydowskich. Jak w jednym tak i w drugim wypadku, chodzi o powstawanie słabych spółdzielni. Kooperatywy ukraińskie zakładane są w każdej niemal wsi, nie licząc się z możliwością rozwoju, to też kapitał obrotowy przeciętnej wiejskiej kooperatywy ukraińskiej nie przekracza 4 tys. zł., a obrót roczny 18 tys. zł., kiedy w kooperatywach spożywczych Polski, przeciętna rocznego obrotu przekracza 120 tys. zł.

Jedyny dział, w którym **ruch spółdzielczy może poszczycić się ostatnio prawdziwie chlubnemi wynikami, to dział kooperatyw jajczarsko-mleczarskich.** Kooperatywy te mają doniosłe znaczenie na podniesienie naszego rolnictwa, w dziedzinie hodowlanej.

Specjalna anarchja panowała do niedawna w dziedzinie spółdzielni mieszkaniowej, które powstawały w 90 proc. w ciasnem kółku bliskich znajomych, w nadziei uzyskania od rządowych instytucyj kredytowych funduszów na budowę domów. Ostatnie rozporządzenie Banku Gosp. Kraj. o udzielaniu kredytów głównie spółdzielniom, z któremi pozostawał dotychczas w kontakcie, kładzie kres tego rodzaju możliwościom.

Ten pobieżny przegląd rozwoju spółdzielczości w Polsce, **nie upoważnia do wysnuwania na przyszłość nadzwyczaj pomyślnych horoskopów.** Koniecznem jest zawrócenie z dalszej drogi „rozmnażania" słabych organizacyj spółdzielczych, — **w dziedzinie spółdzielczości spożywczej konieczna jest unifikacja i powstawanie własnych wytwórni**, a przez to oddziaływania na rynki.

Koniecznem jest **intenzywniejszy rozwój spółdzielczości przetwórczej, racjonalna organizacja spółdzielczości rolniczej**, skupienie przez spółdzielnie kredytowe nadmiaru spoczywających bezczynnie drobnych oszczędności, a jednocześnie służenie kredytem rolnikom i rzemieślnikom.

Tylko na drodze racjonalnej polityki spółdzielczej, możliwem będzie osiągnięcie przez kooperatywy w Polsce doniosłych celów jakie przypaść im winny w udziale, a temi są trzymanie ręki na tętnie życia gospodarczego, ustabilizowanie warunków gospodarczych i podniesienie dobrobytu swych członków.

Diarjusz ekonomiczny.

— **Ogólny stan zasiewów w Polsce uległ ostatnio dość poważnej poprawie** na skutek ustalenia się pogody. W najgorszym razie zbiory przedstawiałyby się średnio.

— **Huty angielskie eksportują swoje wyroby** po cenach niższych od cen na wewnętrznym rynku angielskm. Skutkiem tego obniża się wywóz polskiego żelaza.

— **Wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych w pierwszej dekadzie b. m.** wynoszą ogółem 44.8 mil. zł. W pierwszej dekadzie stycznia wynosiły 42.9 mil. zł., lutego 42.7 mil. zł., marca 48.1 mil. zł., kwietnia 35.6 mil. zł.

— **Groźba strajku w białostockim przemyśle włókienniczym** istnieje, wobec żądań robotników włókienniczych 30-procentowej podwyżki płac.

— **Walka o uchylenie podatku obrotowego od mąki i chleba toczy się** z jednej strony pomiędzy młynarzami i piekarzami i popierającą ich państwową Radą spożywców a Min. skarbu, które w razie uwzględnienia tego postulatu, straciłoby 30 mil. zł. rocznie.

— **Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglji wynosi obecnie 998.000**, zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 23.000 i po raz pierwszy od lat kilku stoi poniżej miljona. Rok temu liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła przeszło półtora miljona osób.

— **Bierność bilansu handlowego Niemiec** w kwietniu wynosiła 299 mil. mk., wobec 244 mil. mk. w marcu. Bilans pogorszył się głównie dzięki zmniejszeniu się eksportu niemieckiego.

— **Emisji nowej państwowej pożyczki włoskiej** spodziewają się w najbliższym czasie na londyńskim rynku pieniężnym.

— **II. Europejski kongres jedwabniczy** odbędzie się w Medjolanie i trwać będize od 3 do 6 czerwca b. r.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

NOWE ODDZIAŁY BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W związku z ożywieniem życia gospodarczego w kraju, zaznaczającem się we wszelkich dziedzinach, Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił założyć dwa nowe oddziały: w Grudziądzu i w Brześciu n. Bugiem, aby tem lepiej współdziałać z rozrastającym się polskim przemysłem. Otwarcie obu nowych oddziałów ma nastąpić w krótkim czasie.

NOWE FUZJE? Ostatnio coraz częściej powtarzają się pogłoski o fuzjach poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Źródło swoje mają one głównie w tem, że finansiści zagraniczni, interesując się naszem życiem gospodarczem, chcieliby widzieć w naszym kraju większe koncerny przedsiębiorstw. Jednak koncentracja taka może nastąpić tylko w drodze powolnej ewolucji.

I tak ostatnio ukazały się przedwczesne pogłoski o rzekomej fuzji między fabryką wagonów Zieleniewskiego a fabryką budowy kotłów i maszyn „Fitzner i Gamper". Prawdopodobniejszą jest już pogłoska o fuzji, względnie bliższej współpracy między fabryką „Fitzner i Gamper" a fabryką budowy parowozów w Chrzanowie, oraz warszawską fabryką budowy parowozów.

NOWE FABRYKI NA ŚLĄSKU. Katowicka Rada wojewódzka na ostatniem posiedzeniu zezwoliła na natychmiastową budowę fabryki zapalników elektrycznych Spółce Fridmann i Wolff w Katowicach. Ponadto udzieliła koncesji na budowę fabryki kwasów azotowych w Lipinach Spółce akcyjnej „Śląska Kopalnia Cynkowa — Katowice". Oprócz tego, Rada zatwierdziła szereg dodatków do statutu o podatku budynkowym.

WZROST EKSPORTU TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. Dzięki poważnym zakupom, dokonanym zwłaszcza przez kupców rumuńskich, starających się przed wejściem w życie nowej rumuńskiej taryfy celnej zapełnić swe składy towarem polskim, wywieziono z okręgu łódzkiego w miesiącu kwietniu r. b. towarów włókienniczych 885.762 kg. wartości 8,497.539 zł., podczas gdy eksport w marcu b. r. wyniósł tylko 412.762 kg. wartości 4,090.020 zł., a w kwietniu roku ub. 166.340 kg. wartości 1,780.106 zł. Wywóz towarów włókienniczych wzrósł więc w kwietniu w porównaniu z marcem r. b. o przeszło 100 proc., w porównaniu zaś z kwietniem ub. r. o przeszło 400 proc. Wskutek tak wielkiego eksportu pracują wszystkie większe fabryki tekstylne bardzo intensywnie na trzy zmiany, ażeby podołać zamówieniom krajowym i zagranicznym i napełnić puste składy świeżym towarem.

SPRAWA LINJI OKRĘTOWEJ DO BLISKIEGO WSCHODU. Projekt uruchomienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego polskiej linji okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu jest już całkowicie opracowany i w dniu 20 b. m., po przejrzeniu i podpisaniu przez prezesa Banku, przesłany będzie do zatwierdzenia do Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz Ministerstwa skarbu, jak również w odpisach zakomunikowany wszystkim, którzy oświadczyli gotowość uczestniczenia w mającej powstać spółce akcyjnej. Projekt jest szczegółowo opracowany i składa się z projektu technicznego budowy 4 okrętów nowych dla linji, uruchomienia tymczasowo linji prowizorycznej na wypożyczonych okrętach, projektu handlowego, oraz projektu umowy subwencyjnej z rządem.

Zamówienie na budowę nowych statków motorowych mają otrzymać w połowie stocznia „Stabilimento Technico" w Trjeście i stocznia gdańska, o ile zgodzi się obniżyć swą ofertę do wysokości oferty stoczni włoskiej. Stocznia gdańska ma dać decydującą odpowiedź w najbliższych dniach. Cena podana w ofertach obowiązuje do dnia 30 czerwca b. r. O ileby zamówienie było dokonane po tym terminie, wówczas cena prawdopodobnie byłaby podniesiona.

Z RYNKÓW MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. Na rynku materjałów budowlanych panowało, wobec rozpoczęcia szeregu nowych budowli i remontów domów, jakoteż odnawianiu mieszkań etc., dość znaczne ożywienie, które w ostatnich kilku dniach wskutek ocieplenia się, bardzo poważnie wzrosło. Dzięki inicjatywie rządowej i prywatnej, powstaje dużo nowych objektów. Znaczniejsze kredyty budowlane zostały wyznaczone z funduszów państwowych dla Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania. Rada wojewódzka na Górnym Śląsku uchwaliła kredyty budowlane we własnym zakresie administracyjnym na przeszło 6 miljonów złotych, poztem dla spółek i osób prywatnych około 8 milj. zł. Dlaześrodkowania całej akcji budowlanej w województwie śląskiem projektuje się utworzenie w najbliższym czasie „Śląskiego Zakładu Kredytowego", jako instytucji dla długoterminowych kredytów hipotecznych. W Łodzi ruch budowlany również wzrasta, ponieważ niektóre fabryki przeprowadzają daleko idące inwestycje. W ostatnim czasie nastąpiła zwyżka niektórych materjałów budowlanych, co tłómaczy się wzrastającą konsumcją tychże. Notują loco skład Warszawa: cegła wyrobu ręcznego i maszynowego 86 zł., dęta — 85 zł. za 100 sztuk, wapno palone suche 600 zł. za 10.000 kg., wapno lasowane 49 zł. za metr sześcienny, gips murarski — 13 zł., gips sztukaterski — 17 zł. za 100 kg., cement w beczkach — 22 zł. za beczkę zawierającą koło 180 kg., papa dachwa za 1 rolkę Nr. 0 — 4.25 zł., „00" — 5.50, „000" — 6, „0000" — 6.50 asfalt za metr kwadr. — 8 zł. Przedsiębiorcy budowlani uskarżają się, że biuro sprzedaży zrzeszonych cementowni „Centrocement" dostarcza towar dopiero po 6 tygodniach od daty zamówienia, co bardzo utrudnia pracę.

Z RYNKU TŁUSZCZÓW I OLEJÓW. Na rynku tym panuje bardzo wielkie ożywienie. Idą zarówno tłuszcze jadalne, jak tłuszcze i oleje techniczne, potrzebne zwłaszcza dla przemysłu mydlarskiego. Towary te sprowadzane są przeważnie z Anglji, Francji, Szwecji, Niemiec przez Gdańsk, a stamtąd drogą wodną do Warszawy. Transport wiślany jest o przeszło 3 proc. tańszy od kolejowego. Ceny tłuszczów zagranicą mają tendencję zwyżkową, wskutek czego i u nas nieco się podniosły. Notują: smalec holenderski w skrzynkach a 25 kg. — 3.50 zł., za 1 kg., masło kokosowe jadalne w beczkach za 100 kg. — 29.50 dol., Soja I — 24 dol, olej kokosowy Cochin — 26, kwas kokosowy jasny — 22, kwas oleju arachidowego — 19, olej palmowy biały — 24.50, łój techniczny australijski — 21, kalafonja francuska „H. J." jasna w beczkach — 15 dol., kalafonja francuska „N" jasna — 15.75. Ceny powyższe należy rozumieć w Warszawie franco skład odbiorców, na prowincji zaś franco fracht Warszawa. Warunki płatności 30—50% gotówką, reszta zaś na weksle z terminem do 40 dni, respective dla gorszych klijentów sprzedaż wyłącznie za gotówkę.

TOWARY KOLONJALNE. Na rynku towarów kolonjalnych bardzo mocna tendencja na korzenie, szczególnie mocno kształtują się ceny pieprzu, cynamonu, oraz ziela angielskiego, które podniosły się o 5 do 10 procent. Wskutek chwilowego ograniczenia wydawania pozwoleń na przywóz, oraz nieuregulowanych jeszcze stosunków w Chinach, daje się zauważyć na naszym rynku dotkliwy brak ryżu. Hurtownicy spodziewają się jednak w najbliższych dniach większych transportów tego towaru z Holandji. Ryż Patna I-szy zdrożał w przeciągu miesiąca o 20 cent amer. na 100 kg., podczas gdy Burma II o 1 zł. na 100 kg. Warunki sprzedaży są obostrzone. Stali i solidni klijenci płacą 20 do 25 proc. gotówką przy zamówieniu, 20—30 proc. gotówką przy odbiorze, na resztę zaś dają weksle z terminem do 40 dni. Mniej znani odbiorcy muszą regulować całą należność gotówką. Wypłacalność naogół dobra. Notują w hurcie za 1 kg. loco skład Warszawa w złocie: ryż Patna — 1,03, Burma II — 0.93, Patna I za 100 kg. 15.50 dol., Patna II Nr. 201 — 12 dol. Za 100 kg. w dolarach: pieprz czarny Lampong — 78, biały Muntok — 114, ziele angielskie w workach — 69, liście bobkowe — 39, goździki — 72, imbir japoński — 62, badjan — 76, cynamon Cassia Lignea — 47, i pół, Cassia Vera — 56, wanilji Tahiti krystalizowana 10 dol za 1 kg., muszkatowa gałka 2.70, muszkatowy kwiat — 4.60 za 1 kg., mleko w proszku „Volmilch" w skrzynkach po 50 kg. — 52 dol. Za 100 kg. „Magiermilch" — 32 dol., soda do picia — 31.30 zł. za 50 kg., sardynki francuskie „Terrais" — 268 zł. za 100 pudełek, konserwy: ananasy „Libby" — 170 zł. za skrzynkę, zawierającą 24 puszek.

TEGOROCZNY ZAKUP KONI REMONTOWYCH. Z Warszawy donoszą: W roku 1927 będą się odbywały targi remontowe we wszystkich dzielnicach państwa w czasie od 15 sierpnia do 1 października. Miejsce i terminy tych targów będą podane dodatkowo. Posiadacze przedstawianych koni na targach remontowych muszą zapoatrzyć się z zaświadczenia magistratu (gminy), że miejscowość, z której koń pochodzi, jest wolna od zarazy. Powyższe zaświadczenia mogą być wystawiane wspólnie dla wszystkich koni, pochodzących z jednej miejscowości i przedstawionych komisji remontowej. Zakupywane będą konie od 3 i pół do 6 lat pochodzenia szlachetnego, kategorji: dobrej, bardzo dobrej i wybitnej. Dodatek hodowlany wypłacany będzie w roku bieżącym w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej na zasadzie świadectw własnego chowu, wydawanych przez władze i organizacje zawodowe, jedynie zawodowym hodowcom koni remontowych, posiadającym odpowiednie warunki pracy, t. j. tym, którzy zostali odznaczeni dyplomami lub medalami za wychowanie koni remontowych i dostarczają stałe konie do wojska najmniej od 3 lat etc. Za specjalne zasługi, położone na tem polu, przyznawane będą, wzorem lat ubiegłych, dyplomy za odznaczenia hodowców medalami: złotym, srebrnym i bronzowym.

—0—

Ze sportu.

Simmeringer S. C. w Krakowie.

SIMMERINGER S. C. (WIEDEŃ)—MAKKABI rozegrają zawody footbalowe dziś, t. j. w sobotę na boisku Makkabi. Zawody ściągną niewątpliwie na boisko Makkabi licznych widzów. Makkabi musi intensywnie walczyć, aby uzyskać zaszczytny wynik z pogromcą Austrji (dawnych Amatorów). Początek o godz. 5 po południu.

SIMMERINGER S. C.—CRACOVIA. Zawody tych drużyn odbędą się w niedzielę o godz. 5 po południu na boisku Cracovii.

Wyniki Simmeringu w bieżącym roku dają również potwierdzenie rozgłośnej famie, jaka Wiedeńczyków poprzedza: Hakoah 3:2, Floridsdorf 2:1, Rapid 2:2, Wacker 3:1, Slovan 2:1, F. C. Cette 2:0, F. C. Hyeres 14:2 we Francji i i. B. A. C. 1:0, W. A. C. 3:0. Znając wybredny smak sportowej publiczności Krakowa, oraz jej zamiłowanie do footballu wiedeńskiego przypuszczać należy, że w niedzielę zalegną boisko Cracovii tłumy widzów. Zawody poprzedzi o g. 3.15 pop. spotkanie Makkabi II z Cracovią II.

—oSo—

WARTA (Poznań) — WISŁA. Będzie to jedno z najciekawszych spotkań w Krakowie, bo Warta jest silną drużyną, czego najlepszym dowodem jej zwycięstwo nad I. F. C. Katowice. Ponadto Warta ma już ustaloną reputację pięknie grającej drużyny. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych. Początek o godz. 5 na boisku Wisły.

PERTRAKTACJE LIGI Z P. Z. P. N.

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie P. Z. P. N. mające na celu zrealizowanie uchwał konferencji P. Z. P. N. w Katowicach.

Na konferencji wspólnej P. Z. P. N w dniu 21 maja wezmą również udział przdstawiciele Ligi, pp.: A. Obrubański i Piotrowski. W interesie sportu leży, aby konferencja ta stała się podstawą porozumienia.

BRONISŁAW CZECH, o którego tragicznym wypadku rowerowym donosiliśmy niedawno, powrócił już do zdrowia. Wstrząs mózgu okazał się na szczęście lekki i znakomity nar-

ciarz rozpoczął już przygotowania lekkoatletyczne do przyszłego sezonu narciarskiego.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI NA WYSTAWIE SPORTOWEJ. Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego uchwalił przyjąć intenzywny udział w Ogólno-polskiej Wystawie sportowej we Lwowie. Na cele urządzenia swej wystawy, która zajmie 60 m^2 powierzchni, asygnował Związek kwotę 300 zł. Będzie to jedna z najpiękniejszych wystaw związkowych.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PAŃ W KRAKOWIE urządza Ż. K. S. Makkabi w niedzielę 22 b. m. Zawody te budzą ogólne zainteresowanie ze względu na silne podniesienie się poziomu klasy zawodniczek okręgu i przewidziany atak na wszystkie rekordy. W zawodach bierze udział elita zawodniczek Cracovii, Wisły, A. Z. S., Jutrzenki, Makkabi, oraz oczekiwane zgłoszenia zawodniczek z Warszawy, Bielska i Tarnowa. Zawody obejmują: 1) skok w dal, 2) rzut dyskiem, 3) bieg płaski na 80 m., 4) rzut kulą, 5) rzut oszczepem i 6) bieg płaski na 250 m.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE REPR. WOJSKOWEJ I CYWILNEJ.

Celem uświetnienia uroczystości urządzanych w związku ze sprowadzeniem zwłok śp. gen. Bema urządza Komenda Garnizonu zawody drużynowe lekko atletyczne reprezentacji wojskowej D. O. Korp. V.

Zawody te połączone z uroczystem zakończeniem kursu gimnast. sport. tut. ośrodka wych. fiz. odbędą się na garnizonowym stadjonie sport. na Małych Błoniach dnia **22-go maja** br. o godz. 15.

Na program złożą się:

1) Pokaz lekcji gimnastyki systemu Buckha.

2) Pokaz lekcji boksu i przeprowadzenie walki pokazowej.

3) Przeprowadzenie gry w piłkę ręczną „Szczypiorniak".

Wszystkie trzy punkty wykonają uczestnicy kursu gimn. sport. przy ośrodku wych. fiz. pod kier. kap. Frączkiewicza Lucjana.

4) Zawody lekko-atletyczne reprezentacji KOZLA przeciw reprezentacji wojskowej DOK V. — Na program zawodów złożą się: a) bieg 100 m., b) bieg 800 m., c) bieg 5.000 m., d) skok w zwyż, e) skok w dal, f) skok w zwyż o tyczce, g) rzut oszczepem, h) rzut dyskiem, i) pchnięcie kulą 7.257 kg., j) sztafeta 4x100 m., k) sztafeta 4x400 m.

ROZGRYWKI O PUHAR DAWISA.

Francja – Rumunja 4:1. 16 b. m. zakończona została walka pomiędzy Francją a Rumunją w Paryżu. Borotra niespodziewanie napotkał na silny opór ze strony Mishu i dopiero po dwugodzinnej walce zwyciężył 6:4, 2:6, 6:4, 7:5. Brugnon zastąpił wbrew regulaminowi Lacoste'a w spotkaniu z Poulievem, którego pobił łatwo 6:1, 6:1, 6:0, jednakże pomimo zwycięstwa punkt przyznany został Rumunji za złamanie regulaminu. W ten sposób ostateczny rezultat brzmi 4:1 dla Francji.

Niemcy—Portugalja 5:0. W Lizbonie zakończył się mecz tennisowy o puhar Davis'a pomiędzy Niemcami a Portugalją zwycięstwem Niemiec we wszystkich grach. Drugiego dnia zawodów zwyciężyła para niemiecka Moldenhauer-Demasius portugalczyków de Verda-Casanova po uporczywej walce 6:4, 3:6, 6:1, 6:2. W grze pojedynczej Rahe pobił Casanovę 6:4, 6:4, 1:6, 6:4, a Moldenhauer zwyciężył de Verde po uporczywej walce 6:8, 6:3, 5:7, 6:2, 6:1. Na meczu był obecny prezydent republiki, któremu przedstawiono uczestników gry.

Reprezentacja niemiecka spotka się obecnie ze świetną reprezentacją Afryki południowej, która pobiła Irlandję 5:0 i napewno zwycięży Szwajcarję w Montreux 19—21 b. m. Spotkanie to odbędzie się w Berlinie pomiędzy 10 a 12 czerwca. Zgodnie z przepisami trzecia runda europejskiej strefy musi zakończyć się do 14 czerwca.

Ostateczne spotkanie zwycięzców strefy europejskiej i amerykańskiej o puhar Davis'a wyznaczone zostało na 26 do 28 sierpnia w Chicago.

W walce pomiędzy **Włochami a Węgrami w Budapeszcie** zwycięstwo przypadło w udziale Włochom w stosunku 3:2. Mistrz Włoch Merpurgo wykazał w czasie całego meczu świetne opanowanie piłki i kortu, niebywałą wytrzymałość i elegancką grę, przeważnie długiemi piłkami; jemu też wyłącznie zawdzięczają Włochy swe zwycięstwo.

Po zwycięstwie Francji nad Rumunją i Włoch nad Węgrami, te dwie zwycięskie reprezentacje spotykają się w trzeciej rundzie w czerwcu w Rzymie.



Lotnicy Pelletier d'Oisy, Pivolo i Conin przygotowują się do przedsięwzięcia lotu do Indyj bez lądowania po drodze. Na rycinie naszej stoi po stronie lewej Pelletier d'Oisy, po prawej Conin.

PRZYCZYNY KLĘSK „PENAROLU".

Wiedeńska prasa sportowa omawia w obszernych artykułach występy mistrza światowego „Penarola" (Uruguaj) i zastanawia się nad tem, co spowodowało klęskę uruguajskiej drużyny. — Penarol zdołał bowiem tylko dwa razy najsłabszych przeciwników w Frankfurcie i Zurychu zwyciężyć, został jednakże 7 razy pokonany. „Sport-Tagblatt" zastanawiając się nad przyczyną tych klęsk, dochodzi do przekonania, że gra Penarola jest dla oka cudowną, podziwia w dalszym ciągu jego technikę, przyczynę, jednak klęski widzi dziennik w tem, że Penarol nie umie wykorzystać decydujących momentów. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył kapitan Penarol, że po ukończeniu tournée po Francji, Belgji, jest gotów rozegrać po raz wtóry mecze z drużynami, które go pokonały i sądzi, że po poznaniu taktyki europejskich drużyn zdoła wszystkie klęski wyrównać.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.